Nr. 85. Sobota, 13 Kwietnia 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego adjutowanych elewów ewidencyjnych Henryka Fabiańskiego i Aleksandra Tatzreitera tudzież byłego czasowego geometrę przy regul. podatku gruntowego Edwarda Michałowskiego, geometrami ewidencyjnymi 2giej klasy pierwszego dla Gorlic, drugiego dla Rohatyna a ostatniego dla Jasła, byłego adjunkta pomiarowego dla Bośnii i Hercegowiny Jana Fedyna i nieadjutowanego elewa ewidencyjnego Oktawa Chmielewskiego elewami adjutowanymi, w końcu ukończonego ucznia wyższej szkoły realnej Tadeusza Bedronka nieadjutowanym elewem ewidencyjnym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę młodszą Maryę Jaworską, w Dąbrówce, stałą nauczycielką młodszą kierującą szkołą filialną w Dąbrówce.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 kwietnia.

Rząd francuski zaprzeczył bezpośrednio pogłosce, jakoby przedsiębrał jakie kroki u rządu belgijskiego o wydalenie Boulangera. Zajmuje się tem wprawdzie opinia publiczna, ale nie gabinet. Może być nawet poniekąd uważane za zapatrywanie sfer rządowych to, co mówią dzienniki umiarkowane, że Boulanger, wydalony z Belgii, mógłby tak samo działać, przeniosłszy się do Anglii. Gabinetowi zresztą, jako ciału zbiorowemu, reprezentującemu rząd, nie idzie wcale o prześladowanie, ale o obronę tych praw, których bronić jest obowiązany. Że przeciwko prawom tym występował Boulanger i występuje teraz, ukrywszy się na terytoryum obcem, to fakt znany powszechnie. Po manifeście, wydanym z Brukseli, wysłał mowę, którą senator Naquet odczytał zwolennikom ex generała, zgromadzonym licznie na bankiecie członków ligi. Jeżeli w znanym w całej osnowie manifeście znajdowały się same potępienia wszystkich, to mowa odznaczała się tem, że Boulanger dobitniej jeszcze wystąpił ze swojem przyrzeczeniem, kładąc to swoje „ja“ na pierwszem miejscu. W manifeście nazywał wszystkich wyzyskiwaczami i złodziejami, ludźmi bez czci i wiary, niezdolnymi do rządów, w mowie zaś, odczytanej przez pośrednictwo, zapowiedział, że wyrwie republikę z rąk nieczystych, że zaprowadzi ład i porządek, stworzy erę szczęścia, a następnie powrócił do zarzutów o wyzyskiwaczach, których jest ofiarą.

Według ostatnich doniesień osłabła wiara w te obietnice i wiara w Boulangera, jako jedynego męża Opatrzności, ale osłabła agitacya jego zwolenników. Mówią wprawdzie że na zwoływane zgromadzenia coraz mniej przybywa ludzi i że zabiegi doznają niepowodzenia; ale mówią tak dzienniki umiarkowane, oportunistów i skrajnej lewicy. Organa zaś przyjaciół Boulangera przedstawiają rzecz w innem świetle. Co jest prawdą, trudno z daleka osądzić. Zdaje się wszakże, że mniej zgodny z prawdą musi być entuzyazm, o którym jeszcze i dziś głoszą pp. Laguerre, Laisant i wielu innych, którzy ślepo uwierzyli w misyę generała. Coś zresztą musi być prawdą w doniesieniu, że panu Laguerre nie powiodło się zaprodukować nowego aktu Boulangera, trzeciego z rzędu od chwili przybycia do stolicy w Belgii. Wymieniony wyżej deputowany otrzymał list od generała i chciał go odczytać w miasteczku Candebec-les-Elbeuf. Zwołał tam w tym celu zgromadzenie, które nie udało się o tyle, że wzmianka o Boulangerze wywołała burzę i że nie pozwolono mu nawet odczytać tej zapewne nowej proklamacyi. „Boulanger zbieg!“ krzyczano, poczem tłum zebrany wygwizdać miał inicyatora zgromadzenia. Może być prawdą, tembardziej, że dzienniki boulanżystowskie nie zrobiły o tem ani wzmianki, a znane z chełpliwości organa nie przemilczałyby powodzenia, potrzebniejszego dziś, niż w czasie pobytu generała we Francyi.

Do charakterystyki sytuacyi należy także fakt, o którym mówią głośno w Paryżu, że w kołach, w których wywołała zdumienie w pierwszej chwili energia gabinetu, ciągle patrzą z niedowierzaniem i zapytują, czy gabinet wytrwa na tej drodze. Od tego zależeć będzie poparcie tych kół dla gabinetu. Jeżeli bowiem czego, to rzeczywiście potrzeba Francyi wytchnienia, ładu, rządu silnego i istotnej raz pracy prawodawczej. Mnóstwo spraw, szczególniej ekonomicznych i przemysłowych zaniedbano skutkiem nieustającej waśni. Gabinety nie miały czasu rządzić i administrować, bo musiały się zajmować ubieganiem się o względy frakcyj. Koła, o których mowa, są to sfery finansowe i przemysłowe, na których czele stoi p. Leon Say. Jakoż i organ jego, oraz dzienniki świata przemysłowców i kapitalistów, zajęły rzeczywiście stanowisko wyczekujące.

Sprawy krajowe.

(*Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych*).

(*L*) Dla VI walnego zgromadzenia, które w tych dniach odbędzie się we Lwowie, przygotował wydział obszerne sprawozdanie z czynności swoich za czas od 19 maja r. z. do 15 kwietnia r. b. Wyjmujemy z niego następujące szczegóły: Za jedno z głównych swych zadań poczytuje sobie Towarzystwo dążenie do ujednostajnienia sposobu nauczania i do podniesienia edukacyi publicznej. Z pewnem też zadowoleniem spogląda już dziś Towarzystwo na skutki swoich zabiegów i ta właśnie okoliczność dodaje mu poczucia swej siły a oraz staje się mu pobudką do wytrwania na obranej drodze. Nadto poparte moralnie przez pierwszego Dostojnika kraju, reprezentującego c. k. Rząd, z ufnością spogląda Towarzystwo w lepszą przyszłość, iż zupełnie usunięte zostaną zapory, jakie jeszcze stoją na przeszkodzie wzajemnemu porozumieniu się głównych czynników wychowania, a przez to utrwala się dla szkoły szacunek i powaga, bez których jej działalność skuteczną być nie może. Wydział Towarzystwa, wybrany w r. z. na zgromadzeniu, które się odbyło w Krakowie w d. 20 i 21 maja składali pp. dr. Leonard Piętak jako przewodniczący, prof. T. Sołtysik jako zastępca i 12 członków.

Rozpoczynając czynność wybrał Wydział sekretarzem p. Wójcika, podskarbim p. Librewskiego, administratorem wydawnictw p. Skupniewicza, kontrolorem p. Soleskiego, redaktorem czasopisma Muzeum p. dr. Maciszewskiego, a sekretarzem Koła lwowskiego p. Palmsteina. W składzie Wydziału zaszła ta zmiana, że dr. Ćwikliński zrezygnował z obowiązków członka.

W skutek ożywionego ruchu między członkami Towarzystwa, nawiązał Wydział rokowania z gronami nauczycielskiemi w Tarnopolu, Jaśle i Sanoku, o utworzenie osobnych Kół. Koledzy tarnopolscy, podzielając zapatrywania i intencye Wydziału, zorganizowali u siebie 25 marca b. r. Koło nauczycieli szkół wyższych, natomiast do zawiązania Koła jasielsko-sanockiego z powodu chwilowych przeszkód jeszcze na razie nie przyszło.

Członków czynnych liczy Towarzystwo w chwili obecnej 587, o 9 więcej niż w r.

---

7)

MEA

OBRAZEK KANADYJSKI

przez

Esteję.

(Ciąg dalszy).

Oryginalnie wyglądał w tej chwili szczyt góry; — trzy jodły na nim i troje ludzi. Nieledwie cały wierzchołek plaidami pokryty, — a plecy Willa o kilka łokci tylko od pleców miss Mey, — patrzeć na siebie nie mogli — ale też widocznie nie życzyli sobie tego, słyszeć jednak głos swój musieli — z czego nie omieszkała skorzystać mściwa miss.

— Patrz pan, panie Naulet, już to monstrum jest tuż, tuż blisko, — już imię wyczytać można, — widzi pan?

„Monstrum“ odnosiło się do ogromnego parowca, który majestatycznie posuwał się w głąb rzeki — a wystrzały armatnie oznajmiały portowi jego przybycie.

— Nie rozumiem tylko, — mówiła dalej Mea — dla czego te salwy? — To jest wyższa impertynencya złodziejska. Bo pomyśl pan tylko, — gdyby ktoś komu ukradł konie, to starałby się cicho zachować a nie przyszłoby mu na myśl z wojskowemi fanfarami wjeżdżać na skradzionym wierzchowcu w bramy poszkodowenego. W ogóle gdy ktoś kogoś okradnie, to stara się ukryć czyn ten i choć jakieś poczucie wstydu okazuje w ten sposób — gdy tymczasem...

— Przepraszam panią, ale ja myślałem, że złodziej nie tyle dla poczucia wstydu ukrywa czyn swój, ile — ile dla innych powodów...

Miss z oburzeniem spojrzała na Francuza.

— Już to pan nie możesz pochwalić się patryotyzmem. Nie masz pan nawet iskierki miłości ojczyzny. — Nie byłabym śmiała posądzić pana o to.

Pan Naulet zdumiał się, — oniemiał z przerażenia, — osłupiał.

— Przepraszam panią, — ale doprawdy nie rozumiem — nie pojmuję, co miłość ojczyzny ma wspólnego ze wstydem złodzieja?

— Dziwi mnie to bardzo. — Widocznie pana mało to obchodzi, że Kanada przez Francuzów została zdobytą, kolonizowaną; — że do was należała i że wam przez Anglików skradzioną została haniebnie.

— A... teraz rozumiem.

— Trochę późno.

— Może mi się pani pozwoli wytłómaczyć. — Przedewszystkiem chodziło o parowiec, — porównała go pani do skradzionego konia; — ja tego zrozumieć nie mogłem, — bo parowiec ten choć do zabranego kraju wjeżdża — nie potrzebuje sam być skradzionym.

— Zaczyna pan łapać za słowa, — ja więcej do ducha niż do litery wagi przywiązuję.

— To też teraz najzupełniej jesteśmy w porządku, to tylko było małe nieporozumienie. — Masz pani słuszność, — Anglia gra w tej sprawie rolę istnego rzezimieszka.

Pan Naulet w zapale swoim zapomniał o siedzącym po za jego plecami mister Simpsonie, — ale William w tej chwili bardzo znaczącem chrząknięciem dał znać o swojej obecności. — Zafrasował się Francuz, — ale że miał wiele przytomności umysłu, więc dodał prędko:

— Tylko istotnie trudno jest porównać zabór kraju obcego z operacyami prostego rozbójnika. — Aby ziemie zdobywać, walczyć trzeba jawnie, z orężem w ręku, przeciw nieprzyjacielowi również silnie uzbrojonemu, a zatem nastawia się pierś własną — własne życie — i jest to rycerska a nie złodziejska sprawa.

Miss Mea usłyszała chrząknięcie Willa. Do rozpaczy ją doprowadziło, że pan Naulet przez nią na dozgonnego towarzysza wybrany, daje dowody tak małego ducha, iż na jedno zakrzywienie palca (*au moral*) Williama, front zmienia — po prostu tył podaje...

Wydało jej się to nikczemnością, — więc postanowiła tem ostrzej nacierać na impertynenta, króry ją prześladuje swoją obecnością. — Równocześnie przypomniała sobie, że aby mu najwięcej dokuczyć, musi być uprzejmą dla Francuza, — dla tego pogardy swej nie okazała panu Naulet — przeciwnie nad wyraz słodką i miłą zrobiła się znowu.

— Jaki pan jesteś szlachetny — mówiła — że tak bronisz tych właśnie, którzy krajowi twemu największą krzywdę uczynili... Anglik nigdyby się na to nie zdobył..., Ja ich znam, Anglików. O! doskonale,... Powiadam panu, że w nich niema żadnej wyższości, ale to literalnie żadnej. — Gdy się dwóch mężczyzn obrazi wzajemnie, w innym narodzie, to szpadą albo pistoletem obrazę zmywają, — a Anglik? o ile możności uda że obrazy nie zrozumiał, — niema poczucia godności własnej.... Jeżeli jednak koniecznie zrozumieć musi, to na czem się kończy? na boxach.. — *Shocking!* I oni się za gentlemanów mają, — pięści używając jako broni, — sińcami oczy sobie podbijając! — Lubią walki kogutów, bo tylko na kogucią odwagę umieją się zdobyć, — bo tak samo jak koguty walczą.

— Ja myślałem, że to amerykański zwyczaj boxowanie — nieśmiało przerwał jej pan Naulet.

Miss spojrzała na niego złowrogo, ale pohamowała gniew swój.

— Choćby to był i amerykański zwyczaj, to mnie mało obchodzi. Zresztą pan powinieneś wiedzieć, co znaczy pojedynek „amerykański“, na boxach się nie kończy — ale śmiercią rozstrzyga. — Jednak dodaję, że to mnie mało obchodzi, co robią Amerykanie.

— Czyż pani nie jesteś Amerykanką

— Nie — ja jestem Kanadyjką — to wielka różnica.

— Jakto? ani Angielką? ani Francuzką? ani Amerykanką?

— Nie i nie i nie. — Kanada jest sobie Kanadą a ja w niej urodzona mam się tylko za Kanadyjkę.

— Ależ Kanada jest częścią Ameryki.

— Może i jest — ale to na karcie — a my nazywamy Amerykanami Yankesów tylko.

— To dziwne.

1887. Z tej liczby przypada na Koło brodzkie 19, na drohobycko-stryjskie 29, na krakowskie 138, lwowskie 267, przemysko-jarosławskie 57, stanisławowskie 27, tarnopolskie 25, tarnowskie 25.

W skutek śmierci straciło Towarzystwo 7 członków.

Wydział odbył 15 posiedzeń zwyczajnych. Przedewszystkiem zajął się wykonaniem uchwały ostatniego zgromadzenia w sprawie ułożenia warunków dobrych podręczników; zaprosił wszystkie Koła do zaopiniowania wniosku dyr. Trzaskowskiego, a otrzymawszy od nich obszerne wywody, tudzież wysłuchawszy zdania Koła lwowskiego jako najbliższego, poczynił wnioski i wybrał referentów, którzy je przed zgromadzeniem uzasadnią.

Niemniej i zdrowie ciała dorastającego pokolenia mając na pieczy, zwrócił się Wydział z prośbą do Koła polskiego w Wiedniu, jako też do Rządu, o uchylenie licznych pod tym względem niedostatków w naszych szkołach.

O zaprowadzenie nadzoru lekarskiego w szkołach, czynił Wydział starania. Zniósł się w tym celu z Towarzystwem lekarskiem i otrzymał w chwili układania niniejszego sprawozdania jego opinię, która posłuży za podstawę do opracowania odpowiedniego memoryału.

Wykonując uchwałę zeszłorocznego zgromadzenia w sprawie podniesienia pensyj wdów i sierot po nauczycielach szkół państwowych, wniósł Wydział petycye do Rady państwa i do Rządu. Aby zaś tem skuteczniej poprzeć swą prośbę, zwrócił się do wszystkich zakrajowych zakładów naukowych wyższych i średnich z prośbą, o wniesienie podobnych petycyj. Kilkanaście gron nauczycielskich nadesłało na ręce Wydziału oświadczenia, iż się do jego petycyi przyłączają; inne znowu wniosły wprost od siebie takie petycye.

Co się tyczy wniosków, przekazanych Wydziałowi do zbadania i załatwienia, to niektóre z nich pp. wnioskodawcy cofnęli, inne doznały postronnego załatwienia lub też załatwienie ich już dziś byłoby przedwczesne, a wreszcie sprawa reformy Wydziału filozoficznego będzie ponownie przedmiotem rozważania Walnego zgromadzenia, schodzi się bowiem blisko z wnioskami Koła tarnowskiego, w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Celem roztoczenia skuteczniejszej opieki nad zachowaniem się uczniów poza obrębem murów szkolnych przedłożył Wydział memoryał do Rządu i Rady państwa; na kilku posiedzeniach rozważało Koło lwowskie stosunek domu do szkoły, wreszcie wnosi Wydział ważną tę sprawę na porządek dzienny zgromadzenia obecnego

(Dokończenie nastąpi.)

Rada Państwa.

(*CCCXXXIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 10 kwietnia. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 15.

Izba nieco liczniej niż zwykle zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Pos. Weber (którego sprawy z kardynałem-arcybiskupem ołomunieckim tyczy się wniosek Heinricha) składa mandat poselski.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o przedłużeniu stanu wyjątkowego pod względem sądowniczym na obszarze sądu w Kotarze (w Dalmacyi południowej). — Przekazano go komisyi karno-prawniczej.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi wojskowej o zmianach uchwalonych przez Izbę wyższą (a odnośnie prez Sejm węgierski) w projekcie nowej ustawy o sile zbrojnej. — Komisya wnosi zgodzić się na zmiany.

Prezes zapowiada, że dyskusya może tyczyć się tylko samych zmian.

Pos. Türk wywodzi, że ponieważ §. 14 (jeden ze zmienionych) mówi o kontyngensie rekruta, a więc o podatku z krwi, przeto trzeba zadać sobie pytanie, czy interes państwa wymaga podatku tego w takiej wysokości, w jakiej go § 14 ustanawia. Pierwszym interesem państwa jest bezpieczeństwo i pomyślność obywateli, albowiem państwo nie jest dla samej Dynastyi. Lud tylko dla własnego bezpieczeństwa i pomyślności ponosi ofiary; ma zaś prawo żądać pomyślności nie tylko pod względem materyalnym, lecz i pod względem narodowym. Niemcy atoli w Austryi nie czują się tak bezpiecznymi pod względem narodowym, żeby mogli mieć przywiązanie do tego państwa. Co rok nowa broń i nowe działa, co rok pomnażanie kontyngensu rekruta oznacza wycieńczenie sił ludności.... (Prezes: Odejmę panu głos, jeśli nie będziesz trzymał się rzeczy.) Mówię o kontyngencie rekruta; a skoro na Węgrzech mówiono o tem przez miesiąc cały, wolno mi przecież mówić tu przez kwadrans. (*Huczne brawa* ze skrajnej lewicy. — Prezes: Proszę oświadczyć się tylko, czy nowa forma paragrafu panu więcej się podoba, czy dawna. — (*Wesołość.*) Ja obie formy uważam za przewyższające siły ludności. Ponieważ od pierwszych obrad nie zmieniły się okoliczności, a ostała się cała surowość ustawy, przeto jak w pierwszych obradach, tak i dziś głosować będziemy przeciw paragrafowi. (*Huczne brawa* ze skrajnej lewicy.)

Pos. Plener wywodzi, że w pierwszych obradach nad § 14 sposobem objaśnienia go dostatecznie zawarowano parlamentowi prawo uchwalenia kontyngensu rekruta na drugie dziesięciolecie przed upływem pierwszego dziesięciolecia. Sejm węgierski atoli wolał wypowiedzieć to w samym paragrafie Nowego nic w ten sposób nie stworzył, ale zasada konstytucyjna jest tym sposobem wyraźniej, ściślej i pozytywniej wyrażona. Dla tego stronnictwo mowcy głosować będzie za przyjęciem zmiany.

Izba większością ponad nieodzowne dwie trzecie głosów uchwala zmieniony paragraf 14.

Do §. 49 (drugiego ze zmienionych) zabiera głos pos. Türk. (*Wielka wesołość powszechna.*) Nie ulęknę się śmiechów waszych. (*Ponowna wielka wesołość.*) Dobrze wam śmiać się, ale ludność wyśmieje wasze śmiechy. Mowca oświadczywszy się przeciw paragrafowi, powiada: Przy paragrafie tym potrącono także o sojusz z Niemcami i zarzucono nam, że nie spełniamy swego obowiązku. Ale widząc, ilu Szawłów stało się Pawłami, jak Czesi, Polacy i feudały zapalają się na rzecz tego sojuszu, trzeba bezwarunkowo dojść do tego przekonania, że nie miłość, lecz interes i egoizm z nich przemawia. Niech Pan Bóg strzeże Rzeszę niemiecką, żeby nie potrzebowała pomocy austryackiej. Byłaby to pomoc albo chłodna, albo żadna. (*Wielkie obruszenie* w całej Izbie.)

Pos. Plener: Pragnąłbym, żeby ktoś ze strony autorytatywnej, a przynajmniej żeby Minister obrony krajowej wystąpił przeciw takiemu głosowi. Ci panowie korzystają z każdej sposobności, by poniżać Austryę i jej znaczenie, by Austryę i poszanowanie jej za granicą jak najdotkliwiej krzywdzić. (*Brawo! brawo!*) Ci panowie przy każdej sposobności chcą okazać swoje sympatye dla Niemiec, a systematycznie poniżają sprzymierzoną z Niemcami Austryę, której armię cesarz niemiecki i kanclerz niemiecki jak najwyżej sobie cenią (*Tak jest! tak jest!*) Pos. Türk powiedział: Niech Pan Bóg strzeże Rzeszę niemiecką, ażeby nigdy nie potrzebowała pomocy austryackiej. Wcale inaczej rzecz tę pojmują mężowie stanu i wysocy generałowie w Berlinie. Ci pragną, żeby między Austryą a Niemcami panował stosunek, w którymby Niemcy w pewnych okolicznościach mogły odwołać się do pomocy austryackiej; a rzecz to więcej niż pożałowania godna, że tak zwani Niemcy-narodowcy tu w Izbie w sposób tak pogardliwy wyrażają się o sojuszu austro-niemieckim i zarazem lekceważą sobie obowiązek każdego posła patryotycznego. (*Huczne brawa* z lewicy.) Dla tego pragnąłbym, żeby Rząd w dyskusyi tej, która za granicą także zwróci na siebie uwagę, jak najdobitniej wystąpił przeciw takowym niepatryotycznym głosom, poniżającym armię. (*Huczne brawa* zewsząd.)

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb: Raz już miałem sposobność odpowiedzieć panu posłowi ze skrajnej lewicy co do niepatryotycznego stanowiska jego. Już wówczas powiedziałem: Niegodziwy to lud, który nie poświęca wszystkiego za swój honor! Wynużyłem wówczas ubolewanie, że w tej Izbie znajdują się posłowie, którzy poniżają poczucie siebie i poszanowanie samego siebie, które winniśmy sobie i naszemu państwu. (*Huczne brawa*). Mniemałem, że tej odpowiedzi dosyć było, bo zapuszczać się w obszerniejsze odparcie takich wywodów wydaje mi się rzeczą poniekąd ubliżającą własnej godności. (*Huczne brawa*). Ale wydaje mi się także rzeczą niepotrzebną, gdyż w tej Izbie zaprawdę niepotrzeba dowodów patryotyzmu w słowach. (*Brawo! brawo!*). Z okoliczności obrad nad ustawą o sile zbrojnej mogłem już wypowiedzieć nietylko moje własne zapatrywanie, lecz i owo zapatrywanie o patryotycznem usposobieniu tej wys. Izby, które musi być zapatrywaniem powszechnem; a dziś mogę tylko powtórzyć, że są to dowody więcej znaczące niż słowa. Szanownemu panu preopinantowi dziękuję, że skorzystał już ze sposobności, by wyrazić jasno usposobienie, które z pewnością podzielają wszystkie strony tej wys. Izbie.

Do tych wyrazów pełnych siły nie mam co dodać ze strony Rządu. Mogę tylko przyłączyć się do nich i tym sposobem uznać iż wywody owego pana posła otrzymały odprawę. (*Huczne brawa*).

Pos. Rieger: Z naszej strony niejednokrotnie dano wyraz przekonaniu, że przeróżne ludy tego państwa w trwałym bycie jego i potędze widzą warunki własnej egzystencyi. Tę egzestencyę osłaniać jest powołaniem naszej armii; aby zaś obowiązkowi temu sprostała zawsześmy gotowi byli do ofiar na rzecz armii. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Tak sami aprobujemy pokojowy i przyjazny stosunek Austryi do Niemiec, bo widzimy w nim rękojmię pokoju dla całej Europy. Że przeciw poglądom, które niekiedy ze skrajnej strony niemieckiej tu się odzywają, nie występujemy stanowczo, pochodzi ztąd, iż w tych sprawach wolimy stać jak najwięcej na uboczu, aby nam nie zarzucano, jakobyśmy rzucali podejrzenia lub jakobyśmy tylko z narodowej nienawiści tak przemawiali. (*Tak jest!* z ław czeskich). Zdaje mi się zresztą, że słowa, jakie dziś wypowiedziano, potępiają się same przez się (*huczne brawa*) i że patryotyzm nasz pozostanie niewątpliwym, gdy uznamy za rzecz zbyteczną wyraźnie jeszcze przeciw nim występować. Na tej drodze dalej postępować będziemy i wszystko czynić, aby tę rzeszę ludów utrzymać przy zupełnej sile obronnej. (*Huczne brawa*).

Pos. Jaworski: Rzecz to pożałowania godna, że przy podniosłem całej Izby usposobieniu w tej tak nader ważnej dla Austryi sprawie, odezwał się dysonans. Przeciw temu, co pos. Türk nadmienił, muszę założyć protest także imieniem reprezentantów Galicyi. Jeżeli pan poseł ten chciał powiedzieć, że należący do armii Czesi i Polacy w razie wojny nie spełnią obowiązku swego jako żołnierze austryaccy, imieniem ziomków moich jak najstanowczej przeciw temu protestuję (*Huczne brawa* z ław polskich.) Już w dyskusyi ogólnej nad ustawą o sile zbrojnej określiłem stanowisko, z jakiego my — bo przemawiałem imieniem ziomków moich — patrzymy na stanowisko Austryi w przymierzu z Niemcami. Z tego punktu widzenia wydaje mi się, że słowa, któreśmy tu usłyszeli, nietylko obu państwom sprzymierzonym, lecz i obu armiom tych państw sprzymierzonych bardzo uwłaczają. Ztąd jak najstanowczej zastrzegam się przeciw podejrzeniu, jakoby ziomkowie moi nie mieli spełnić obowiązku swego, wielkiego obowiązku względem Austryi, który zawsze mają na pamięci. (*Huczne brawa!*)

Pos. Liechtenstein: Odprawa, która dostała się pos. Türkowi od innych panów, wystarczałaby zupełnie. Mniemam atoli, że nasze stronnictwo, Niemcy-konserwatyści, nie powinno pominąć tej sposobności, by głośno zaprotestować przeciw niepatryotycznym słowom, któreśmy tu usłyszeli. Zdaje mi się, że niema w Austryi stronnictwa, a przynajmniej niema znaczniejszego stronnictwa, któreby słowa takie mogło przyjąć bez głębokiego oburzenia. (*Brawo! brawo!*) Odpieram je jak najstanowczej. (*Huczne brawa.*)

Pos. Engel (imieniem Młodo-Czechów): Stanowisko nasze względem ustawy o sile zbrojnej określiliśmy już w dyskusyi ogólnej. Jest ono w ogólności to samo, które codopiero zaznaczył szanowny prezes klubu czeskiego. Ubolewamy, że nie powiodło się nam przeprowadzić naszych poprawek co do jednorocznej służby na ochotnika, ale zmiany w §§. 14tym i 49tym uważamy za polepszenie ustawy. Ponieważ atoli już w dyskusyi ogólnej oświadczyliśmy, że poprawki co do ochotników jednorocznych są dla nas decydującemi, przeto za ustawą tą głosować nie możemy.

Pos. Coronini: Potępienie słów pos. Türka przez wszystkie strony tej wys. Izby właściwie zwalniałoby mnie od zabrania głosu; ale nie chciałbym, żeby powstała jak najmniejsza wątpliwość, iż słowa te obruszyły i oburzyły nas tak samo, jak innych; albowiem programem naszym jest podtrzymywać sztandar austryacki. (*Huczne brawa*). Temu programowi wierni pozostaniemy w tej wys. Izbie, jak to i dzieci tych okolic, które reprezentujemy, w ciężkich czasach krwią swoją poświadczyły. (*Huczne brawa*).

Pos. Hohenwart: Mniemam wprawdzie, że nie potrzebuję określać dopiero stanowiska, jakie ja i moi przyjaciele polityczni zajmujemy względem słów pos. Türka; nie uważam też za rzecz potrzebną na słowa te szczegółowo cośkolwiek odpowiadać, skoro już od pierwszego po nim mowcy i od wszystkich następnych dostała się pos. Türkowi należyta odprawa. Że mimo to zabieram głos, czynię to dla tego tylko, aby stwierdzone było, iż niema w tej wys. Izbie żadnej frakcyi (*huczne brawa*), którejby słowa pos. Türka nie były do głębi oburzyły. (*Huczne brawa*). Oświadczam tu poprostu, że zgoda Izby w tym punkcie jest najzupełniejsza, i nie mam już co dodać. (*Huczne brawa*).

Pos. Steinwender: Skoro prezesowie wszystkich klubów uznali za rzecz potrzebną dać oświadczenia swe o słowach, które pos. Türk pewnie tylko mimochodem wypowiedział, przeto i ja z moją frakcyą nie możemy pozostać poza drugimi i oświadczam, że właśnie ze stanowiska niemiecko-narodowego nad słowami takiemi ubolewam. (*Huczne brawa* ze skrajnej lewicy).

Pos. Fiegl oświadcza, że pos. Türk nie mówił imieniem frakcyi (antisemicko-niemiecko-narodowej), lecz wypowiedział tylko swoje zdanie osobiste. Co do patryotyzmu, mowca wyraża zdanie, że nie należy czynić frakcyi tej żadnych zarzutów i powołuje się na to, że sam w r. 1866 na polu bitwy spełnił patryotyczny swój obowiązek. Zresztą stanowisko frakcyi względem ustawy jest naturalnie to samo, co dawniej. (*Brawa* ze skrajnej lewicy).

Prezes: Zanim teraz dam głos pos. Türkowi (*wesołość* i *wrzawa* na lewicy), od siebie także słowa pos. Türka, które wywołały oburzenie wys. Izby, jak najbardziej stanowczo reprobuję i ganię.

Pos. Türk: Przeciw temu, co mi pos. Plener zarzucił, poprostu nadmieniam, że wypaczył moje słowa (*głośne protesty* z lewicy; *tak jest!* ze skrajnej lewicy). Ani w myśli, ani słówkiem, ani literą nie poniżałem armii. Proszę pos. Plenera, aby mi w stenogramie pokazał słowa takie. (*Bardzo słusznie!* ze skrajnej lewicy). Powiedziałem tylko: „Niech Pan Bóg strzeże Rzeszę niemiecką, aby nigdy nie potrzebowała pomocy austryackiej (*burzliwe protesty*; *czyż to nie dosyć?* z lewicy), byłaby to pomoc niechętna, albo chłodna“. (*Burzliwe protesty. Więcej powiedzieć nie można!* z lewicy.) Miałem na myśli nie armię, lecz politykę. (*Tak jest!* ze skrajnej lewicy). *Ponowne burzliwe protesty* z lewicy. Pos. Kaiser i Fiegl wołają, żeby słuchano obrony. Pos. Kathrein:

— Cóż pan w tem dziwnego znajduje? Nie rozumiem.

— Bo ja będąc Europejczykiem, nie przestaję być Francuzem, — więc myślałem....

— Ale my tak nie myślimy, — co kraj to obyczaj, — nikomu zdania narzucać nie można.

— Broń Boże. Zkądże ja do tego przychodzę aby zdanie pani narzucać. — Ja pragnę jednego tylko aby mnie pani swoje zdanie wiecznie narzucała.

Miss Mea pomyślała: Rada jestem, że Will to usłyszał, onby nigdy się nie zdobył na nic podobnego — i serdecznie spojrzała na Francuza, pytając srebrnym głosem:

— Czy doprawdy będziesz mi pan posłusznym?

— Jakże pani wątpić o tem możesz? Wolę być posłusznym pani jednej, niż rozkazywać światu całemu.

Mea myślała: — Gdyby to było dobrze po angielsku powiedziane, jakby to ładnie brzmiało. — Ot, gdyby Will umiał powtórzyć te słowa; — ale on tylko jeść, spać i handlować potrafi — antypatyczny.

Głośno odrzekła: — Wie pan że ja chciałabym wypróbować posłuszeństwo pana zanim....

Pan Naulet pomyślał — *Je crois qu'elle ne fait que cela* — ale odparł z galanteryą:

— Nie jestem Herkulesem; jednak dwanaście cięższych robót niż on, wykonałbym na skinienie pani.

— A jakie to były roboty?

— Hm.... już dobrze nie pamiętam. — Coś mi się zdaje że dziki i lwy i jakieś potwory grają w tem rolę?

— On je pokonywał?

— Tak, coś tam takiego zaszło.

— Widzi pan — gdyby pan oswobodził Kanadę od Anglików....

Milczenie.

— Cóż? Czy to takie trudne do wykonania? Przecież Anglicy choć także potwory, ale zawsze mniej drapieżne od lwów, dzików, niedźwiedzi.

— No tak — niezawodnie.

— To byłoby bardzo ciekawe. Jabym się temu przyglądała z tego punktu właśnie.

— A — byłoby ciekawe — niezawodnie.

William chrząknął — Meę to nowe chrząknięcie do ostatecznej niecierpliwości doprowadziło, więc wstała z miejsca i zawyrokowała:

— Chodź pan! już mam dosyć tego widoku. — Napatrzyłam się na angielski statek niezgrabny, ciężki, szkaradny — może nam się dalej coś sympatyczniejszego trafi. — Póty się irytować będę na każdym kroku, póki pan z Kanady Anglików nie wypędzisz, — co do ostatniego — bez litości — bez wyjątku!

To ostatnie dla Willa było bardzo znaczące, ale on się w głaz zamienił, — nie drgnął, — wpatrzony w jakiś daleki punkt. — Oni poszli, — on został na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cóż to za ton! Pos. Fiegl: Niech liberały uciszą się!) Mowca wywodzi, że Austrya nie jest już państwem niemieckiem, ani też w niej interesa dynastyczne nie są przewodniemi, lecz są niemi interesa Czechów i Polaków (*Głośne protesty* z prawicy). Wobec słów pos. Jaworskiego to samo stwierdza; stenogram okaże, iż nie wspomniał o niespełnieniu obowiązku przez żołnierzy-Polaków; oświadczenie pos. Jaworskiego było więc zbyteczne.

Sprawozdawca komisyi wojskowej pos. Kinsky: Uwagi pos. Türka wywołały odpowiedź taką, że osłabiłbym jej wrażenie, gdybym cośkolwiek dodał. Piękny patryotyzm austryacki objawił się w najświetniejszy sposób, i to tak, że nawet najbliżsi przyjaciele polityczni pos. Türka oświadczyli, iż słowa jego nie licują z ich poglądami. Nie potrzebuję więc dodawać ani słowa; mogę zakończyć tylko temi słowy: Dzięki Bogu, że w parlamencie austryackim jest tylko jeden głos, który w taki sposób się odzywa. (*Huczne brawo i oklaski*).

Poczem §. 49. uchwalono.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych idzie pod dyskusyę tytuł pocztowych kas oszczędności.

Pos. Hallwich przemawia za użyciem czystego dochodu pocztowych kas oszczędności do polepszenia doli dyurnistów centralnego urzędu tychże kas w Wiedniu, a to przez posuwanie ich na nowo systemizowane posady urzędnicze.

Pos. Wośniak wynurza życzenie, aby centralny urząd pocztowych kas oszczędności w myśl ustawy z r. 1887 eskontował weksle spółek pożyczkowych.

Pos. Pattai powiada, że ziściło się to, czego z wielu stron obawiano się wśród obrad w r. 1887 nad nowelą do ustawy o pocztowych kasach oszczędności, t. j. że instytucya ta służy Bankowi austro-węgierskiemu. W obszernym wywodzie przedstawia mowca nielegalność kartelu między tymże Bankiem a centralnym urzędem kas oszczędności.

Minister handlu margr. Bacquehem odpowiada preopinantom w mowie, którą podamy w następnym numerze.

Pos. Neuwirth wywodzi, że umowa — nie zaś krzywdzący innych „kartel“ — między dwoma zakładami finansowemi, t. j. urzędem pocztowych kas oszczędności a Bankiem austro-węgierskim, w celu ułatwienia obrotów pieniężnych nietylko nie stanowi zdrożności, lecz owszem jest ekonomicznie pożądana i konieczna. Na nieskładaniu depozytów nieoprocentowanych przez klientów Banku austro-węgierskiego kasa pocztowa nie wiele traci. Jeśli Austrya chce na prawdę uregulować walutę, ułatwienie cyrkulacyi pieniężnej powino być jaknajdalej posunięte.

Pos. Pattai oświadcza, że nie przekonano go bynajmniej, iżby kartel rzeczony nie był nielegalny i nie krzywdził dochodów pocztowych.

Tytuł pocztowych kas oszczędności przyjęto.

Poczem wzięto pod obrady projekt rządowy o zbudowaniu kosztem skarbu drogi żelaznej z Jasła do Rzeszowa. — Komisya wnosi przyjąć projekt bez zmiany.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera; w szczegółowej pos. Herbst wnosi poprawkę do artykułu III, żeby zamiast nieokreślonej kwoty ze sprzedaży 7500 akcyj kolei Busztiehradzkiej na pokrycie wydatków w pierwszym roku budowli położono wyraźnie kwotę 2,300.000 zł. Mowca motywuje poprawkę formalizmem obrachunkowym; bez wymienienia ściśle określonej kwoty nie wiedzianoby w przyszłości, jak skontrolować zamknięcie rachunków z r 1889.

Minister handlu margr. Bacquehem: Ani w wys. Izbie, ani w obradach komisyi budżetowej nad projektem niniejszym nic nie zarzucono wnioskowi rządowemu co do zbudowania drogi żelaznej z Jasła do Rzeszowa na koszt skarbu, ani też co do sposobu uzyskania poieniędzy na tę budowlę. Zarzut tyczy się tylko formalnej strony przyzwolenia kredytu. Wedle projektu rządowego wysokość kredytu na rok bieżący nie miała być zaraz ściśle wyrażona w pewnej liczbie, lecz oznaczona tą liczbą, jaka się okaże ze sprzedaży akcyi kolei Busztiehradzkiej. Nie byłoby to bez precedensu i zalecałoby się z pewnych względów, wyłuszczonych w komisyi. Ale forma wniosku szanownego preopinanta, J. E. pana posła ze śródmieścia wiedeńskiego, zawierając kwotę, jaka Rządowi wystarczy na rok bieżący, nie wzbudza żadnych wątpliwości. Dla tego mogę zgodzić się na wniosek Jego Ekscelencyi.

Pos. Steinwender rozwodzi się o niedostatecznem umotywowaniu potrzeby tej kolei, mianowicie także względy strategiczne nie są dostatecznie wyłuszczone. Dla tego głosować będzie przeciw całej ustawie.

Sprawozdawca komisyi, pos. Biliński, zgadza się na poprawkę Herbsta.

Z tą poprawką uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą komisyjną o należytem zabezpieczeniu przestrzeni między Jasłem a Moderówką od zamieci i powodzi, tudzież o założeniu stacyi w Przybówce.

W podjętych potem na nowo szczegółowych rozprawach budżetowych idzie pod dyskusyę tytuł skarbowego budownictwa kolejowego, który daje pochop do wniesienia długiego szeregu rezolucyj. Żadna z nich nie tyczy się Galicyi. Przekazano je komisyi budżetowej i na tem przerwano obrady.

Pos. Liechtenstein składa na stole marszłkowskim wniosek rezolucyjny z wezwaniem do Rządu, aby wziął udział w zainicyowanem przez Szwajcaryę międzynarodowem uregulowaniu ustawodawstwa o opiece nad robotnikami. Wnioskodawca żąda uznania wniosku za sprawę pilną.

Pos. Plener sprzeciwia się uznaniu go za sprawę pilną; pos. Pattai i pos. Pernerstorfer przemawiają za pilnością; tak samo pos. Liechtenstein; czemu na nowo sprzeciwia się pos. Plener, aby nie było precedensu. Pos. Rieger nie spodziewał się opozycyi co do pilności, ale skoro opozycya objawiła się, wnosi postawić wniosek na porządku dziennym dzisiejszego wieczornego lub jutrzejszego posiedzenia.

Prezes stawia wniosek na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego.

Pos. Pernerstorfer wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie zażądanego przez dyrektora policyi wiedeńskiej imiennego spisu osób, mających uczestniczyć w pewnem zgromadzeniu robotniczem.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20 Następne wieczorem.

(*CCCXXXIV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 10 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 7 m. 20.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej: Prezes gabinetu hr. Taaffe i Ministrowie: margr. Bacquehem, hr. Schönborn i p. Zaleski.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o pomocy skarbowej dla okolic dotkniętych powodziami. Przekazano go komisyi budżetowej.

W szczegółowych rozprawach budżetowych, mianowicie w dalszym ciągu dyskusyi nad tytułem skarbowego budownictwa kolejowego, zabierają głos niektórzy posłowie z lewicy (z prawicy wszyscy zapisani do głosu kazali się wykreślić) i pomnażają szereg rezolucyj postulatami miejscowego znaczenia. Jak wszystkie, tak i te rezolucye przekazano komisyi budżetowej. Sam tytuł uchwalono wraz z rezolucyą komisyjną o zbudowanie drogi żelaznej z Syska do Knina.

Do tytułu udziału skarbu w kapitałach zakładowych na prywatne budowle kolejowe pos. Kokoschinegg wnosi rezolucyę, żądającą udziału takiego na rzecz pewnej budowli kolejowej w Styryi, a pos. Vergani, wniosłszy rezolucyę o energiczne ze strony Rządu poparcie sprawy wiedeńskiej kolei miejskiej, krytykuje protekcyjne postępowanie urzędników Ministerstwa handlu względem niektórych osób interesowanych w poznaniu planów i projektów złożonych w Ministerstwie i aktów koncesyjnych.

Obie rezolucye przekazano komisyi budżetowej.

Komisarz rządowy, szef sekcyi Wittek odpiera zarzuty Verganiego o postępowaniu urzędników, powiązane z podejrzeniem o korupcyę. Działalność Ministerstwa handlu może wystąpić przed świat; sumienność urzędników jest powszechnie uznana. Może jakiś *faiseur* chełpi się znajomością tajemnic urzędowych lub wpływem; kto atoli cokolwiek o rzeczy jest poinformowany, nie będzie mu wierzył. (Pos. Vergani: A jeśli mówi rzeczy prawdziwe, zkądże wie o nich?) Że udzielono komuś informacyj, czyż to nie zdarza się względem osób interesowanych ze strony każdej władzy? Tak się wszędzie postępuje i tego się nie zmieni w interesie samej ludności. (*Brawo! brawo!*) Że plany noszą wyraźne ślady odbytych nad niemi studyów, to nie zarzut, bo gdyby inaczej było, możnaby zarzucić władzom, że nie studyują gruntownie. (*Brawo, brawo!*) Zdaje mi się, że Ministerstwo może spokojnie oddać te zarzuty pod sąd wys. Izby. (*Oklaski.*)

Pos. Kraus uprasza Rząd, aby pomyślał o zbudowaniu drogi żelaznej z Wallern do Solnau, w okolicy Niemców czeskich, walczących z ciężką biedą.

Pos Vergani dziwi się, że pan szef sekcyi Wittek nie potrafił spokojnie odpowiedzieć na jego zarzuty.

Tytuł przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono tytuł dochodów z wydzierżawionych krótkich dróg skarbowych nad granicami państwa.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz 9½. — Następne jutro.

Sprawy parlamentarne.

Przyjęcie w pełnej Izbie dep. ustawy o ulgach skarbowych z powodu zniesienia i wykupna prawa propinacyi w Galicyi poprzedziła nadzwyczaj ożywiona i zajmująca dyskusya w komisyi budżetowej, którą tutaj streszczamy:

Poprzedni referent tej sprawy pos. Gniewosz użalał się, iż wystawiony jest na rozmaite zarzuty i zaczepki z tego powodu, że chciał działać bezstronnie i zgodnie z swem przekonaniem.

Formę, w jakiej występują przeciw niemu, musi uważać za zamach na niezawisłość poselską. Chciał on tylko, aby jego przyjaciele polityczni nie szli ślepo w tej sprawie, którejby z pewnością nie bronili, gdyby ją dobrze znali. Prasa polska nazwała go szlachcicem wznawiającym *liberum veto*, a jego własne stronnictwo, mianowicie Koło polskie, wywierało na niego nacisk. Mimo to poszedł on tylko za uczuciem swego sumienia i spodziewa się, iż przetrwa tę burzę, jak już niejedną przetrwał.

Przewodniczący dep. Hausner uprasza, aby mowca pominął politykę dzienników, gdyż nie poruszały one żadnych zajść w komisyi.

Dep. Gniewosz zauważa, iż otrzymał liczne z kraju wezwania do działania przeciw przyjściu do skutku i sankcyonowaniu ustawy propinacyjnej. Prawo propinacyjne zostało uchylone za pewnem wynagrodzeniem; nastąpił tu tedy rodzaj expropryacyi przez kraj. Mowca nie zastanawia się nad wysokością odszkodowania, ale przedstawia rozmaite obrachowania ze strony Rządu, Wydziału krajowego i komisyi, które się z sobą nie zgadzały, a jednak wszystkie wykazywały niedobór, mający zaciężyć na kraju. W Sejmie uznał Rząd obrachowanie za fałszywe; kraj, który ma znaczne długi i musi podjąć wielkie regulacye rzek, musi jeszcze przyjąć na siebie gwarancyę za obligacye propinacyjne i dopłacić potrzebną za armotyzacyę sumę. Majątek kraju należy do zarządu kraju. Teraz ma być utworzony osobny zakres działania i mają być ustanowione osobne organa rządowe. Nadzwyczaj to trudno uczynić obrachowania z góry na lat dwadzieścia sześć, skoro podstawa tych obrachowań może się z czasem znacznie zmienić. Mowca przypomina popierane przez duchowieństwo towarzystwa wstrzemięźliwości i ustawy przeciw pijaństwu, które dochód propinacyjny mogą znacznie uszczuplić i wzywa Rząd, aby nad tą sprawą jeszcze raz dobrze się zastanowił, zanim zarządzi na tak długi czas obciążenie kraju.

P. Minister Zaleski zaznaczył, że skoro uchwalono milion, rząd zastanawiał się nad tem, jakby można tę sumę zużytkować najlepiej z korzyścią dla kraju i państwa. Rezultatem tego było, iż zgodzono się na to, aby propinacya w Galicyi była od dotychczasowych właścicieli wykupioną i aby przez czas, w którym jeszcze istnieć miała, przeszła w ręce kraju, a względnie eksploatowaną była na rzecz funduszu propinacyjnego. Już to jest korzyścią. Drugą korzyścią zaś jest to, iż szynki, które według ustawy z r. 1875 każdemu właścicielowi w każdej gminie były przyznane, odpadają teraz zupełnie. Co do tej sprawy, jak łatwo można zrozumieć, powstały rozmaite zapatrywania, z niektórych stron stawiano o wiele większe żądania, aniżeli obecny projekt ustawy mógł przyznać. W każdym jednak razie ustawę należy uważać za postęp.

P. Minister nie podziela opinii dep. Gniewosza co do szkodliwości uchwalonej w Sejmie ustawy propinacyjnej i popiera zdanie dep. Hausnera, iż żale dep. Gniewosza nie należą do komisyi budżetowej, nawet gdyby były słuszne. — Ale żale te są niesłuszne, zwłaszcza, że Rząd i kraj bardzo gruntownie badały tę kwestyę. Według obliczeń można mieć nadzieję, iż wykupno nastąpi w roku 1910. Gdyby się jednak tak nie stało, natenczas fundusz rezerwowy będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa tak wielkim, iż dla tych niewielu lat podczas których trzeba będzie jeszcze płacić raty, znajdzie się zupełnie wystarczające pokrycie.

Referent dep. Meznik oświadczył, iż nie spodziewał się tak szczegółowej dyskusyi, bo byłby zaraz z góry podał przytoczone przez p. Ministra cyfry. W ostatnich czasach podniósł się dochód propinacyjny o 300.000 zł., Sejm zaś przeciętnie przyjął 200.000 zł. Prywatny człowiek ciągnie wydatniejsze korzyści aniżeli kraj, który będzie postępował łagodniej. Zniesienie 8000 szynków realnych ma być według ustawy również odszkodowane; fundusz rezerwowy wskutek wpłat państwa na rok 1888 i 1889 będzie powiększony i z dniem 1 stycznia 1890 wyniesie w gotówce 5 milionów. Pokryje on ubytki ostatnich lat. Na wypadek, gdyby dochody nie wystarczyły, upoważnia ustawa do nowych opłat, które nie mogą dotknąć ani bezpośrednich podatków, ani też Lwowa i Krakowa. Mowca nie widzi żadnego powodu do nieprzyznania Galicyi tego, co przyznano innym krajom.

Dep. Beer podnosi jako ujemną stronę ustawy, iż ustanowiony został „c. k. galic. fundusz propinacyjny i c. k. galic. dyrekcya dla zarządu propinacyi“. Ze stanowiska Państwa trzeba się przeciw temu zastrzedz, aby na przyszłość nie stwarzać precedensu. Taki urząd może być tylko urzędem krajowym, gdyż Najw. ustanawianie urzędów należy do władzy wykonawczej, nie zaś do Sejmu. W końcu zapytuje mowca, jaki jest stan podatku dochodowego zarówno dotychczasowych uprawnionych, jak i wydać się mających obligacyj.

Przedstawiciel rządu, radca sekcyjny dr. Roża przedstawił szczegołowo warunki, które były rozstrzygającemi przy układaniu galicyjskiej ustawy propinacyjnej. Wykupno propinacyi odbywa się na podstawie znacznie mniejszych dochodów, aniżeli je w rzeczywistości otrzymują strony interesowane, gdyż cenę wykupna stanowi kwota, podawana przez właścicieli do opodatkowania. Podawana ta kwota prawdopodobnie w większej części wypadków jest mniejszą, aniżeli istotne dochody. Nie należy zatem bynajmniej obawiać się jakiegokolwiek niedoboru. Gdyby zaś rzeczywiście miał on nastąpić w r. 1910, to Rząd na pokrycie tegoż poczynił już odpowiednie zarządzenia.

P. Minister Zaleski oświadczył, iż co do kwestyi podatkowej żadnego oświadczenia stanowczego udzielić nie może; do tego nawet nie jest upoważniony obecny przedstawiciel Ministerstwa skarbu, jako referent dla spraw należytości państwowych.

Dep. dr. Menger omawiał szczegółowo kwestyę podatkową oraz wniósł, aby zaproszono p. Ministra skarbu dla dania odnośnych wyjaśnień.

Dep. Rutowski uważa tę ustawę za postęp. W kraju zostanie zniesiony anachronizm z korzyścią dla kraju i Państwa; zupełne wykupno prawa propinacyi stało się możliwem dopiero w skutek zasiłku ze strony Państwa. Sejm odrzucił przesadne żądania i stworzył ustawę, która zawiera minimum odszkodowania. Miasta i ludzie prywatni zgodzili się wreszcie na doprowadzenie do skutku ustawy dla dobra kraju i Państwa. Faktyczne dochody z propinacyi są o wiele większe, aniżeli w r. 1875, a jednak dochody z r. 1875 aż do r. 1877 wzięto za podstawę.

Dep. Bobrzyński prosił, aby komisya została zwołaną zaraz następnego dnia, gdyż nie podniesiono wątpliwości zasadniczych, a rychłe przeprowadzenie ustawy jest niezbędnie potrzebnem.

Z tego posiedzenia nie mamy jeszcze sprawozdania a w dziennikach wiedeńskich znajdujemy tylko wzmiankę, iż komisya przyjęła całą ustawę.

Nowi ministrowie węgierscy.

Najw. pisma odręczne mianujac p. Szilagyego ministrem sprawiedliwości, hr. Szapary'ego ministrem handlu i p. Weckerle'go ministrem skarbu zostały ogłoszone we wczorajszym węgierskim dzienniku urzędowym.

Profesor Szilagyi urodzony w Wielkim Warazdynie liczy obecnie lat 49. Po ukończeniu studyów prawniczych poświęcał się czas jakiś pracy dziennikarskiej. Gdy zostało utworzonem pierwsze ministerstwo zalitawskie mianował go ówczesny minister sprawiedliwości Baltazar Horwath sekretarzem ministeryalnym a wkrótce potem radcą sekcyjnym. W r. 1870 wysłano go do Anglii dla studyowania tamtejszych urządzeń sądowniczych a w rok później po zamianowaniu radcą ministeryalnym powołano go na członka komisyi kodyfikacyjnej. Niebawem potem otrzymał mandat deputowanego i zajął tak wybitne stanowisko w stronnictwie Deaka, iż rząd uznał go w r. 1874 za najgodniejszego do zajęcia przy uniwersytecie peszteńskim katedry umiejętności politechnicznych, którą utrzymał do ostatniej chwili.

Rokowania w r. 1877 nad ugodą doprowadziły do pierwszej secesyi w wielkiem stronnictwie Tiszy i wówczas to powstała tak zwana zjednoczona opozycya, której przewództwo objęli hr. Apponyi i Szylagyi

Opozycya ta przechodziła rozmaite koleje, aż wreszcie z resztek jej powstała obecnie opozycya umiarkowana. Różnica zapatrywań pod względem socyalnym i w sprawach agraryjnych między Szylagyim a Apponyim zniewoliła wnet pierwszego do zerwania solidarności ze swymi przyjaciołmi. Od tego czasu zajmował p. Szilagyi stanowisko zupełnie samodzielne w Izbie. Przez szereg lat był członkiem Delegacyi, gdzie poglądy jego polityczne zwracały uwagę nawet po za granicami monarchii. P. Szilagyi zna dokładnie urządzenia wewnętrzne Niemiec i Anglii, gdzie funkcyonował *w gło-*

śnym procesie ks. Batthiany-Strattman jako fachowy znawca przy kasacyjnym sądzie londyńskim.

Nowy minister handlu, hrabia Juliusz Szapary, nie jest *homo novus*, gdyż do niedawna piastował tekę ministra skarbu.

Tisza przykładał wielką wagę do jego ponownego wstąpienia w skład gabinetu. Jako prezydent towarzystwa kultury krajowej, hr. Szapary jest dostatecznie obeznanym ze sprawami swego wydziału. Na razie wątpliwem jest, czy zaprowadzi w ministerstwie handlu reorganizacyę w tym duchu, jak to miało miejsce w ministerstwie komunikacyi.

Nowy minister skarbu, dr. Aleksander Weckerle, ma za sobą niezwykle szybką i świetną karyerę. Jeszcze przed półtora rokiem był radcą sekcyjnym pod hr. Szaparym, obecnym swym kolegą. Karyerę swą zawdzięcza dr. Weckerle nadzwyczajnym zdolnościom, okazanym w żmudnej pracy biurowej. Liczy obecnie lat 41 i od lat dziewiętnastu pracuje w ministerstwie skarbu. W r. 1877 był dopiero koncypistą, a równocześnie habilitował się jako docent prywatny ekonomii na wszechnicy peszteńskiej. Od tej chwili szybko przebiegał stopnie hierarchii urzędniczej. Od trzech lat zasiada w parlamencie, gdzie dał się poznać jako pierwszorzędny mowca. Sferom finansowym znanym jest dr. Weckerle jako współpracownik przedłożeń rządowych w czasie, gdy Tisza piastował tekę skarbu.

Kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, pozostawionem zostało nadal w ręku p. Barossa, a p. Tisza zatrzymał tylko urząd prezesa gabinetu.

Obecnie na porządku dziennym jest sprawa sekretaryatów stanu. Jako kandydata na to stanowisko w ministerstwie skarbu wymieniają profesora Langa. Mówią również o zmianach w łonie ministerstwa spraw wewnętrznych. Pewnem wszakże jest na razie tylko ustąpienie Matlekowicza, który po dwudziestoletniej chlubnej służbie stanowczo zażądał dymisyi.

Wolny wiec katolików austro-węgierskiej Monarchii.

Jak już wiadomo zbierze się dnia 29 b. m. i będzie obradować do 2 maja w Wiedniu walny wiec katolików z całej Monarchii w którym wezmą udział także Polacy. W tym celu piszą z Wiednia z dobrze widocznie poinformowanej strony do *Kuryera Poznańskiego*: Zawiązał się już w przeszłym roku komitet w Krakowie pod przewodnictwem hr. Stanisława Tarnowskiego, który na ogólnem zebraniu będzie przemawiał. Nadto kilku innych mowców z Galicyi będzie przemawiało w sekcyach, mianowicie p. Jan Popiel o szkołach, ks. dr. Skrochowski o działaniu zakonów i kongregacyi zajmujących się u nas wychowaniem, ks. Maryan Morawski T. J., p. Górski i inni. Ks. dr. Chotkowski miał przemawiać na ogólnem zebraniu o ucisku unitów na Podlasiu, ponieważ jednak w ostatniej chwili zgłosił się z mową arcybiskup Salcburga, który chce mówić o projektowanym uniwersytecie katolickim w Salcburgu, przeto ks. dr. Chotkowskiemu wypadnie mówić na posiedzeniu sekcyi dla ruchu katolickiego, jeśli się do głosu dostanie.

Zaraz na pierwszem zebraniu wiecu wybrano dla przedyskutowania wniesionych przedmiotów pięć sekcyj mianowicie dla szkoły i oświaty; dla kwestyi socyalnej; dla prasy; nauki, sztuki i literatury; wreszcie dla katolickiego ruchu i stowarzyszeń.

Jak nam donoszą z Wiednia liczba osób ze wszystkich królestw i krajów, które zapowiedziały swój udział w wiecu jest bardzo znaczną. Z episkopatu przyrzekli przybyć: biskupi Berna, Königgrätzu, Lutomierzyc, St. Poelten i Veglii a ks. arcybiskup Morawski i biskup Levantu uczynili obietnicę, iż przybędą skoro nie zajdą żadne nadzwyczajne przeszkody. Ks. kardynał, arcybiskup zagrzebski Mihalovic i ks. biskup Strossmayer wyszlą swych delegatów. Narady przedwstępne w sekcyach są częścią ukończone, częścią na ukończeniu.

Z Petersburga.

(Ruch wojsk w kierunku granicy. — Poselstwo bucharskie. — Przyjazd do Petersburga pana Persaniego. — Exmetropolita Michał. — Emigracye. — Żydzi.)

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż rozpoczęte ostatniemi czasy dyslokacye i ruchy wojsk rossyjskich w guberniach zachodnich przedstawiają się obecnie w następujący sposób:

Do gubernii podolskiej i wołyńskiej przybyło już ośm pułków uralskich i sześć pułków kubańskich kozaków, które na szwadrony rozdzielono i pomieszczono po rozmaitych wsiach. Do Humania w gub. kijowskiej przybyły prócz tego w ciągu ostatnich trzech miesięcy trzy pułki dragonów, które rozlokowane zostały w okolicach tego miasta.

Wreszcie znajduje się obecnie w marszu z Kaukazu do Proskurowa na granicy austryackiej kilka pułków kubańskich kozaków, które z powodu ostrej zimy i utrudnionych w skutek tego środków komunikacyjnych zmuszone były zatrzymać się w gubernii czernichowskiej.

W tych dniach przyjmował car na pożegnalnem posłuchaniu poselstwo bucharskie. Car polecił wyrazić emirowi pozdrowienie i życzył poselstwu pomyślnej podróży.

Poselstwo wiezie z sobą do Buchary cenne podarunki, przeznaczone dla emira. Członkowie poselstwa otrzymali także bogate dary.

Do Petersburga przybył poseł rossyjski w Belgradzie, p. Persiani, celem złożenia ustnego sprawozdania o położeniu w Serbii.

Przebywający w Moskwie ex-metropolita serbski Michał, czyni przygotowania do wyjazdu i zamieszkania w Belgradzie.

Dzienniki odesskie donoszą, iż tamtejszy urząd powiatowy otrzymuje nieustannie prośby od kolonistów niemieckich o uwolnienie od poddaństwa rossyjskiego z powodu emigracyi do Ameryki i Rumunii.

Świeżo wydany okólnik ministra spraw wownętrznych obwieszcza, iż żydzi nie powinni być dopuszczani do zarządzania okręgami wojskowo-konnemi.

Wjazd regenta do Luxemburga.

Całe miasto przystroiło się uroczyście na przyjęcie regenta. Minister stanu i inni ministrowie wyjechali na spotkanie do Wasserbillig, gdzie burmistrzowie i urzędnicy kantonu zgromadzili się dla powitania księcia Nassau.

Skoro książę Adolf Nassauski wraz z następcą tronu weszli na dworzec graniczny w Wasserbillig, powitany został książę przez ministra stanu Eyschena następującą przemową:

Królewski i książęcy rząd czuje się szczęśliwym, iż może na ziemi luksemburskiej witać Waszą Wysokość z następcą tronu. Kraj pozostanie Wysokości waszej zawsze wdzięczny za to, iżeś Wasza Wysokość w ciężkiej chwili pospieszył i uprzedził nasze życzenia. Wasze Wysokości możecie być pewni wszędzie przyjęcia najszczerszego. Luksemburczycy jedno tylko mają życzenie ażeby szczęście i błogosławieństwo zawsze spływały na dom Nassauski w nowej u nas ojczyznie.

Książę Adolf odpowiedział ministrowi w języku francuskim:

Dziękuję panu za serdeczne przyjęcie, które mi pan przygotowałeś. Przybywam do was z ufnością i mam nadzieję wkrótce pozyskać i wasze zaufanie. Bądźcie pewni, że od chwili, w której obejmuję ster rządów, bronić będę do ostatniej kropli krwi pomyślności kraju, którego kierownictwo powierzyła mi Opatrzność.

Zwracając się zaś do generalnych dyrektorów departamentów państwa, dodał książę: Słyszeliście panowie, co powiedziałem w tej chwili do ministra stanu. Liczę na to, że wszyscy wspierać mię zechcecie w moich dobrych zamiarach.

Do Luxemburga przybył nadzwyczajny pociąg książęcy o godzinie pół do drugiej. Na peronie powitała go zebrana publiczność okrzykami. Książe w towarzystwie ministra i następcy tronu przeszedł przed frontem ustawionego oddziału wojska i zwrócił się z przemową do komendanta majora Crespin. Następnie wyszedł na plac przed dworcem, gdzie czekały powozy i tłumy publiczności. Z widocznem zadowoleniem z przyjęcia, wsiedli książę z następcą tronu i ministrem Eyschen do powozów i pojechali przez świetnie przystrojone ulice do pałacu. Na rozmaitych placach, któremi przejeżdżały powozy, ustawione były kapele załogi wojskowej, które dźwiękami marszów witały przybywających. Książę był w uniformie generała nassauskiego, następca tronu w uniformie huzarskim austryackim.

O godzinie drugiej przybyli książęta do pałacu, z którego powiewały chorągwie o barwach Luxemburga, Oranii i Nassau. Za zbliżeniem się powozów rozległy się dźwięki muzyki i radośne okrzyki rzesz ludu zgromadzonego. W dziesięć minut później wyszli książę, następca tronu i ministrowie na balkon pałacowy, ażeby ztamtąd przypatrzeć się defiladzie wojska. Nie ustawały wołania: hurra i *Vive*, za które książe z odkrytą głową dziękował.

W pałacu prezes rady stanu Thilges, przyjął księcia następującem przemówieniem: „Monseigneur! Rada stanu ma zaszczyt witać Waszą Wysokość i wespół z W. Wysokością ubolewa nad smutnemi okolicznościami, które spowodowały ustanowienie regencyi. Choroba Jego Królewskiej Mości sprawiła bolesne wrażenie na całą ludność, która nie zapomni nigdy o dobrodziejstwach, które wyświadczył władca krajowi. Szczęśliwym tylko może się nazwać kraj, że Wasza Wysokość obejmiesz rządy. W osobie W. Wysokości witamy zarazem regenta i następcę tronu. Jest to przedłużenie związku pomiędzy domem Nassau a wielkiem księstwem, dom ten bowiem dał rządy, które nas nauczyły kochać tę dynastyę W spełnieniu swojej misyi, rada stanu nie zapomni o poświęceniu, jakie winna Najdostojniejszej osobie Waszej Wysokości i interesom kraju. Rada stanu prosi, ażebyś przyjąć raczył zapewnienie najgłębszej czci dla Waszej Wysokości i następcy tronu Wilhelma, którego mamy szczęście oglądać u boku W. Wysokości“.

Tu równie wynurzył książę zapewnienie, że przybywa do kraju z najgłębszą dla niego sympatyą i ma nadzieję, że w ciągu niezbyt długiego czasu zdoła pozyskać dla siebie nawzajem sympatye kraju, dla którego gotów do poświęceń aż do ostatniej krwi kropli.

KRONIKA

Lwów 12 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Łanczyń, w powiecie nadwórniańskim, na budowę kaplicy, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Senatowi akademickiemu** tutejszego Uniwersytetu polecił JE. p Minister wyznań i oświecenia wyrazić zupełne uznanie i podziękowanie zarządu naukowego za jubileuszową fundacyę utworzoną przez profesorów i docentów wszystkich trzech Wydziałów na rzecz lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej. Akt tej humanitarnej i wychowawczej fundacyi p. n. „Dom Uniwersytecki“ podało pismo nasze już w swoim czasie do wiadomości publicznej.

— **Wzajemna pomoc artystów sceny.** W piątek, dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego walne zgromadzenie stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w ratuszu na II piętrze. Porządek dzienny: 1) Przedstawienie chorych. 2) Prof. dr. Feigel przedstawi preparaty anatomiczne. 3) Dyskusya nad chorymi z ostatniego posiedzenia. 4) Dr. Barącz: „O doszczętnem leczeniu actinomycosy“. 5) Dalszy ciąg dyskusyi nad wnioskiem dr. Wiktora. 6) Dr. Schram: „O leczeniu chirurgicznem ropnych zapaleń opłucnej“. 7) Dr. Prus: „O leczeniu chorób nerwowych zapomocą metodycznego zawieszania“. 8) P. Lisowski: „O bezboleśnem wyjmowaniu zębów“.

— **Dwa rauty** odbyły się wczoraj jednocześnie: w Kasynie miejskiem na cele dobroczynne i w Kole literackiem. Na pierwszym zauważaliśmy między innemi panią Marszałkową hr. Tarnowską z córką, hr. Henryków Skarbków, ks. Andrzejów Lubomirskich, p. Z. Dembowskiego i wiele innych znanych osobistości. — W Kole literackiem nie było wczoraj tak tłumnie jak zazwyczaj; zgromadzeni jednak bawili się jak najlepiej, a popisy wokalne uczenic p. W. Wysockiego, skrzypcowe p. Poselta; fortepianowe pp, Wszelaczyńskiego i Niewiadomskiego, tudzież występ humorystyczny p. Skalskiego zebrały szczere a zasłużone oklaski.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., koncert połączony z przedstawieniem amatorskiem. Początek o godzinie pół do 8 wieczór. Wstęp dla rodzin pp. członków jak zwykle, obcy przez pp. członków wprowadzeni płacą po 50 ct. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **W „Czytelni akademickiej“** odbędzie się w sobotę, 13 b. m., wieczorek humorystyczny. Początek o godzinie 7. Wstęp wolny.

— **Wydział Towarzystwa opieki zdrowia** w Krakowie uchwalił wydawać własny organ pod napisem „Przewodnik hygieniczny“. Redakcyę tego czasopisma objął z upoważnienia Wydziału dr. B. Lutostański. „Przewodnik hygieniczny“ wychodzić będzie w Krakowie 15 każdego miesiąca, w objętości przynajmniej jednego arkusza druku (16 str.), Miesięcznik ten zawierać będzie: 1) Artykuły zasadnicze treści hygieniczno-społecznej. 2) Prace oryginalne z zakresu hygieny wsi, miasteczek i miast. 3) Artykuły z zakresu techniki hygienicznej. 4) Wykłady, odczyty, pogadanki popularno naukowe o warunkach zdrowia i sposobach zachowania tegoż, w przedmiocie pielęgnowania chorych, leczeń dyetetyczno-hygienicznych, z zakresu gospodarstwa domowego itd. 5) Głosy z praktyki sanitarnej. Streszczenie ustaw i rozporządzeń władz rządowych i autonomicznych, dalej sprawozdań z czynności c. k. kraj. Rady zdrowia, komisyj zdrowotnych, sprawozdań z publicznych robót sanitarnych itd. 6) Treściwe korespondencye w przedmiocie stosunków sanitarnych w kraju. 7) Sprawy „Towarzystwa opieki zdrowia“. 8) Leki tajne. 9) Rady hygieniczne. W tej rubryce udzielane będą odpowiedzi na zapytania, we wszelkich sprawach prywatnego i publicznego zdrowia. 10) Wskazówki praktyczne. 11) Kronikę bieżącej chwili. Wiadomości o ruchu ludności, o chorobach panujących, wykazy śmiertelności w kraju i główniejszych miastach, bieżące wiadomości z zakresu hygieny. 12) Dział ekonomiczny, poświęcony sprawom zabezpieczenia na życie, interesom handlu, przemysłu i komunikacyi, o ile mają związek z ochroną zdrowia. 13) Kronikę najnowszych odkryć i wynalazków z ochroną zdrowia w ścisłym pozostających związku. 14) Zapiski bibliograficzne. Krótkie wzmianki o nadesłanych do redakcyi książkach, tudzież o innych wydawnictwach z zakresu hygieny, pedagogiki i techniki, o ile mają związek z ochroną zdrowia. Wszystkie te działy złożyć się mają na wyczerpujący obraz ruchu hygienicznego w kraju, a redakcya starać się będzie o rozmaitość i gruntowne opracowanie artykułów. Członkowie Towarzystwa opieki zdrowia otrzymują „Przewodnik hygieniczny bezpłatnie, (a w myśl § 5 statutu członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każda osoba bez różnicy płci, która oświadczy gotowość przystąpienia do Towarzystwa i złoży corocznie 2 zł. na ręce podskarbiego). Nauczyciele szkół ludowych w Galicyi za roczną opłatą 1 zł.

= **Znaczna kradzież**. Antoni N. zowiący się Teperowiczem i Skowronkiem, lokaj, liczący lat około 25, skradł swej służbodawczyni, pani Tustanowskiej w Czercu, powiatu rohatyńskiego, w nocy na 10 b. m 400 zł. gotówką, złoty damski zegarek remontoir z krótkim szerokim złotym łańcuszkiem, bransoletę z włosów brylantami ozdobioną i dwie srebrne, z których jedna była formy węża a druga ze srebrnej monety, w złoto oprawnej; dalej parę dużych brylantowych kólczyków w srebro oprawnych i pugilares z fotografią mężczyzny. Szkoda wynosi 3000 zł. Policya poszukuje za sprawcą tej kradzieży.

= **Rudera.** Wczoraj wieczór po godzinie 9, runęły dwupiętrowe wychodki w domu pod l. 16 przy ulicy Zamarstynowskiej, własności Wolfa Krebsa i pociągnęły za sobą ganki obu piętr. Szczęśliwym trafem nie uległ żaden z domowników wypadkowi. Dwaj lokatorowie, którzy zajmowali 1 i 2 piętro, wyprowadzili się bezzwłocznie, zaś właściciel realności, który zajmował parter, pozostał w swem mieszkaniu, ponieważ inżynier miejski, przybyły na miejsce wypadku, orzekł, że nie zachodzi dalsze niebezpieczeństwo.

= **Oszust**. Przed tygodniem przyjął pan F. nieznanego mu młodego mężczyznę, który przedstawił mu się w podróży koleją do Krakowa, jako T. ze Lwowa, na tymczasowe mieszkanie. Oszust ten skradł mu w nocy na 5 b. m. 25 zł. gotówką, srebrny zegarek wart. 21 zł., oraz suknie wart. 30 zł. i umknął.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 12 kwietnia 1889. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr z południowego-wschodu, niebo w znacznej części zamglone a powietrze wilgotne i niespokojne.

Srednia temperatura doby była +8·5°C, najwyższa +15·0°C, najniższa +6·4°C nad ranem.

W nocy padał deszcz bardzo nieznaczny, opad bowiem wynosił tylko 0·3 mm.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Francyi; zwyżka 765 do 760 mm. w Norwegii; zniżka drugorzędna na Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 755 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 12 kwietnia b. r.: Wiatr z południowego zachodu, średnia temperatura doby około +8°C, niebo zamglone a powietrze wilgotne i niespokojne; deszcz.

— **W wyścigach wiosennych** tegorocznych w Wiedniu biorą udział także konie sportsmenów polskich, mianowicie podporucznika hr. Em. Baworowskiego „Pytajnik“ i rotmistrza hr. Chołoniewskiego „Salvanos II“. Oba te konie brały udział w biegu z przeszkodami z trzecim, będącym własnością hr. Esterhazego. Pierwszy do mety przybył, wziąwszy „Pytajnika“ o całą długość „Salvanos II“ i wziął nagrodę 1000 zł., a „Pytajnik“ otrzymał drugą w kwocie 200 zł.

— **Sir Artur Sullivan**, słynny kompozytor angielski, twórca „Mikada“, bawi w Wiedniu i przepędza wieczory w Jockey-clubie.

— **Królowa-matka Marya** bawarska, wdowa po królu Maksymilianie III a matka królów Ludwika II i panującego Ottona, według doniesień z Augsburga, jest umierająca. Dostojna pani liczy lat 64.

— **Wielkie oszustwo** popełnił w Wiedniu agent bankowy August Nowak, który przed kilku dniami umknął zdefraudowawszy 32.000 zł. na szkodę firmy, w której pracował. Po ucieczce Nowaka pokazało się, że oprócz 32.000 zł., zdefraudował on jeszcze własnej żonie 100.000 zł. w listach zastawnych węgierskiego Towa-

rzystwa kred ziemsk., które żona jego deponowała w banku austro-węgierskim. Nowak podjął tę sumę za pomocą sfałszowanego kwitu depozytowego, oraz notaryalnego pełnomocnictwa i znaczną część pieniędzy przegrał na giełdzie.

— **Niemieckie tłómaczenie Ujejskiego.** W Wiedniu wyszła książka p. t. „Worte zu Chopin von Kornel Ujejski, übersetzt von Heinrich Monat“. Jest to nowy przyczynek do tłómaczeń tego poety na niemiecki język, które poprzednio podejmowali już Zipper, Nitschmann, Regina Wolf, Emilia Betl, dr. Leo, Ar. Zucker, Rappaport, Lina Morgenstein. Tłómaczenia p. Monat mają należeć do najlepszych prób w tym rodzaju.

— **Drzeworytnik polski**, p. Kluczewski, pracujący pod kierunkiem prof. Heckta w Monachium, wielkiem obecnie cieszy się powodzeniem w Niemczech Prace jego, zdobiące jeden z ostatnich zeszytów wydawnictwa „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie“ podnoszone są przez znawców i krytyków wiedeńskich, jako znakomite.

† **Michał Eugeniusz Chevreul**, słynny chemik, dziekan uczonych francuskich, najstarszy członek paryskiej Akademii nauk, o którego zgonie doniósł telegram, urodził się d. 31 sierpnia r. 1786 w Angers, przeżył tedy lat 103, do końca prawie w fenomenalnej czerstwości ciała i umysłu. Przed dwoma zaledwie tygodniami szanowny starzec utracił jedynego ukochanego syna, który swoją drogą liczył już lat przeszło 60. Zatajono przed nim śmierć syna, zwłaszcza, że już zapadać zaczął na zdrowiu, oddając się mimo tak póżnego wieku wytężającej pracy naukowej. Ś. p. Chevreul już jako uczeń objawiał wielkie zamiłowanie do studyów chemicznych. Jako siedmnastoletni młodzieniec z patentem licealnym w kieszeni przybywa do Paryża, w którym miał znaleźć sławę, chleb i długie lata szczęścia, niczem nie zakłóconego. Na paryskim bruku poświęca się chemii w fabryce preparatów chemicznych Vaucquelin'a. Ten ostatni równocześnie był profesorem tegoż przedmiotu w Sorbonnie. Pracowity i zdolny młodzieniec w r. 1809 został jego asystentem, by już w r. 1813 samodzielnie objąć katedrę chemii w liceum Charlemagne. Na stanowisku tem pozostał do r. 1830, otrzymawszy nadto w roku 1824 nominacyę na dyrektora farbiarni gobelinów. Tu robił liczne nad farbiarstwem poszukiwania, które w długim szeregu monografij zestawił. W r. 1826 zostaje członkiem Akademii, w r. 1830 profesorem chemii w muzeum przyrodniczem. Jego to zimna krew i przytomność uratowały instytut gobelinów od zniszczenia za czasów komuny paryskiej. Dopiero jako dziewięćdziesięcioletni starzec cofnął się w zacisze życia domowego w r. 1876. Z dzieł celniejszych Chevreul'a wymienić należy: „Leçon de la chimie, appliquée à la teinture“, „De la loi ducontraste simultané des couleurs et de l'assortiment des objets coloriés“. Prócz tego pozostało po nim mnóstwo prac drobnych, porozrzucanych w czasopismach naukowych.

— **Samobójstwo**. Według depeszy z Wilna, dnia 9 b. m. po południu, w pociągu, idącym z Białegostoku do Wilna, pod Landwerowem, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia radca prawny głównego Towarzystwa kolei rossyjskich, adwokat przysięgły, Klemens Zan, syn Tomasza, znanego przyjaciela i towarzysza Mickiewicza. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

— **Wyprawa naukowa**. *Ruskij Inwalid* donosi, że pułkownik Piewcow przedsiębierze wyprawę do Tybetu. Ekspedycya ograniczy się na poznaniu północno-zachodniego Tybetu i oazy Pritiauszanskiej. Pułkownik Piewcow wyjeżdża obecnie do Przewalska, zkąd w kwietniu wyruszy do Kaszgaru i dalej.

— **Grób Chopina** na cmentarzu Pere Lachaise doczekał się nareszcie naprawy. Uskuteczniła to swoim kosztem pani Erard, wdowa po znanym fabrykancie fortepianów i właścicielka sali koncertowej, którą bezpłatnie użycza przybywającym do Paryża artystom. Dowiedziawszy się o opłakanym stanie, w jakim się znajduje grób, kryjący zwłoki wielkiego mistrza, poleciła swojemu architekcie (pani Erard jest osobą bardzo bogatą) obejrzeć nagrobek i własnym kosztem, nie szukając w tem rozgłosu, uskuteczniła wszelkie potrzebne roboty.

— **Kobiety marynarze**. W Stanach Zjednoczonych dwie młode kobiety, uzyskawszy dyplomy na stopień kapitana marynarki, zostały kapitanami okrętów stojących załogą w nowoyorskim porcie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 11 kwietnia.)

(*L*) Przewodniczący p. Mochnacki zaprosił pp. radnych na popis m. straży ogniowej, który odbędzie się jutro, d. 13go b. m. w podwórzu gmachu ratuszowego, o godzinie 10 z rana.

Na porządku dziennym były wybory członków do rozmaitych komisyj, ale na wniosek p. Markiewicza, poparty przez p. Stokowskiego, uchwaliła Rada odroczyć tę sprawę i wybrać przedewszystkiem „komisyę matkę“, która zaproponować ma członków do tych komisyj. „Komisya matka“ składać się będzie z przewodniczących wszystkich sekcyj i ich zastępców.

W sprawie dostawy kostek porfirowych z kamieniołomów w Krzeszowicach, uchwaliła Rada zawrzeć na dalsze trzy lata kontrakt z p. Baranowskim, w którym to kontrakcie postanowiono, że obecnie cena wynosić będzie tylko 3 zł. (zamiast 3·25) i że najniższa kwota, jaką miasto rocznie wydawać będzie na zakupno tych kostek, przeznaczonych do brukowania ulic, wynosić będzie 5.000 *zł.*

W sprawie budowy gmachów na pomieszczenie państwowej szkoły przemysłowej i m. muzeum przemysłowego, uchwaliła Rada wybrać specyalną komisyę, złożoną z radnych, pp. dr. Piętaka, Janowskiego i K. Schayera; dalej z dyrektora m. urzędu budowniczego, p. Hochbergera i z szefów I i III departamentu. Ta komisya wspólnie z delegatami gal. kasy oszczędności obradować będzie pod przewodnictwem prezydenta miasta, lub jego zastępcy. Sprawa budowy wymienionych gmachów wchodzi w nową fazę. Komisya, której skład podaliśmy powyżej ma przedewszystkiem rozpisać konkurs a to na podstawie programu ułożonego przez specyalną ankietę, w skład której wstąpili delegaci z Namiestnictwa, gminy m. Lwowa, galic. kasy oszczędności i kraj. Rady szkolnej, poczem ma czuwać nad przeprowadzeniem budowy.

Zgodnie z wnioskiem przedstawionym przez dr. Roszkowskiego, w imieniu właściwych sekcyj, uchwaliła Rada po dłuższej dyskusyi, rozparcelować w Brzuchowicach 24 morgów gruntu miejskiego pod budowę domków i dworków, w których mieszkańcy m. Lwowa w porze letniej, mogliby przebywać na świeżem powietrzu. Budową tych dworków zajmą się prywatni przedsiębiorcy, albo też osoby prywatne mogą po niskich stosunkowo cenach, nabywać tam parcele budowlane. Jedną taką parcelę w objętości 1.700 sąż. kwadrat. uchwaliła Rada sprzedać budowniczemu, p. Winiarzowi, licząc za sążeń gruntu po 25 zł.; osobno ma przedsiębiorca zapłacić wartość drzewa, znajdującego się na tej parceli. Uchwalono dalej, na obszarze tych 24 morgów wybudować studnię i wybrać specyalną komisyę, która czuwać będzie nad przeprowadzeniem parcelacyi według uchwalonego planu. Wyborem członków komisyi zajmą się poszczególne sekcye.

Rada przyjęła legat ś. p. Jakuba Priestera, w kwocie 200 zł., na rzecz zakładu św. Łazarza, poczem przystąpiła do losowania posagów z fundacyi im. Najd. Arcyksiężniczki Gizeli. Do losowania zgłosiło się 19 kandydatek; z urny wyciągnął najstarszy wiekiem radny, p. Stokowski, następujące nazwiska: Maryi Franciszki Kuźmińskiej, Stanisławy Kaszczuk i Jadwigi Antoniny Wolańskiej. Każda z wylosowanych otrzyma po 150 zł. posagu.

Na poufnem posiedzeniu mianowała Rada p. Wincentego Goreckiego starszym inżynierem miejskim, a p. Leonardowi Aleksandrowiczowi nadała tytuł starszego inżyniera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*L*) **Bank rolniczy.** Zgromadzenie członków tej instytucyi odbyło się wczoraj po południu, pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, p. Bolesława Augustynowicza i w obecności notaryusza, p. Jasińskiego.

Przewodniczący dając pogląd na 8-letnią działalność instytucyi, zaznaczył z przyjemnością, że rok zeszły zalicza się do najpomyślniejszych dla Banku rolniczego, bo, posiada on nietylko fundusze do uzupełnienia w całości utraconych dawniej udziałów w kwocie 4583 zł. 52 ct., ale jeszcze pozostanie kwota 2 zł. 66 ct. od udziału, co razem czyni 11 zł. 94 ct. procentu od 100 zł. czyli od udziału w kwocie 200 zł. 23 zł. 88 ct. Pomyślny ten wynik zawdzięczyć należy przedewszystkiem roztropności i pilności Dyrekcyi, następnie zaufaniu, jakie instytucya zdobyła sobie w świecie handlowym, wreszcie c. k. Intendenturze wojskowej XI korpusu przy dostawie zboża.

Wprawdzie przebyła instytucya wiele kłopotów, nie słano jej drogi różami, a tylko wytrwałości w dobrej i użytecznej sprawie przypisać należy, iż zdołała wszystkie pokonać trudności. To też prezes Rady nadzorczej składa publiczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w krytycznej chwili nie stracili zaufania do pracy Dyrekcyi i jej nie opuszczali, lecz światłą radą wspierali. Dziś ma Rada nadzorcza, pewność, że instytucya, aczkowiek w skromnych rozmiarach, posiada siłę żywotną i ma przyszłość, a tem bardziej w obecnej chwili, w której oczekiwane od 18 lat składy zbożowe przy pomocy Wys. Sejmu tak we Lwowie jak w Krakowie już w tym roku w życie wprowadzone zostaną.

Składy te ułatwią bieg interesów, dadzą bowiem pewniejszą podstawę handlowi i wówczas dopiero się okaże, jak pożytecznym dla kraju jest Bank rolniczy, który stojąc na straży obrotu handlowego może znaczne przysporzyć korzyści ziemiaństwu.

Z kolei p. Porceri złożył sprawozdanie dyrekcyi z czynności z r. z. Przychody wynosiły w ogóle 512.561 zł. (centy opuszczamy), rozchody 500.863 zł. Pozostało gotówką w dn. 31 grudnia r. z. 11.698 zł. Zysk *brutto* wynosił 17.467 zł.; wydano na koszta administracyi i amortyzacye zł. 11.595, pozostaje czysty zysk 5872 zł. — Z końcem r. z. liczył Bank 112 członków z 235 udziałami w kwocie 42.216 zł. Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, na wniosek komisyi rewizyjnej, przedstawiony przez adwokata dr. Dąbrowskiego udzieliło zarządowi absolutoryum, a zgodnie z wnioskiem p.^m^ Dąbrowskiego, przedstawionym w imieniu Rady nadzorczej, rozdzieliło czysty zysk w kwocie 5872 zł. w następujący sposób: 4583 zł. na pokrycie dawnych strat, z pozostałej zaś kwoty 1288 zł. wydzielono 700 zł. na remuneracye dla urzędników, a kwotę 588 zł. na wniesek p. Kazimierza Jaworskiego, przeniesiono na rachunek zysku r. b.

Do komisyi rewizyjnej na r. b. zostali wybrani pp : Nikorowicz, Cz. Lekczyński, Albin Rayski, Jan Brajer i K. Jaworski.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 12 kwietnia 1888 r.

Lwów, pszenica 6·25 do 7·15, żyto 5·30 do 5·80, jęczmień browarny 5·75 do 7·—, owies 5·80 do 6·50, groch 6·50 do 10·50, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 13·— do 13·60, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 75·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka 60.— do 75·—.

Tarnopol, pszenica 6·20 do 6·90, żyto 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·60 do 6·75, owies 5.50 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 6·50 do 7·25, rzepak 12·80 do 13·10 lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 74·—. koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·90, żyto 5·15 do 5·70, jęczmień 5·50 do 6·40, owies 5·— do 5·65, groch 6·— do 9.50, wyka 6.— do 7·20, rzepak n. 12·70 do 13·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała 48·— do 59 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·25 do 7·10, żyto 5·80 do 6·15, jęczmień 5·75 do 7·—. owies 5·80 do 6·15, groch 6·50 do 11·—, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 10·— do 11·15 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·—, do 74·—, koniczyna biała 31·—, do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Czerniowce, pszenica 6—7, żyto —·—, jęczmień —·—, owies —·—, groch 6—9, wyka —·—, rzepak 9·75—10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 55—67.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10 000 litrów prc loco Lwów 11·75 do 12·— zł.

Żyto poszukiwane. Dowozy małe z powodu złych dróg.

*) Przedruk wzbroniony.

Nowy sposób konserwowania mięsa został wypróbowany, jak o tem donosi *Standard londyński*, w Wiktoryi i okazał jak najlepsze rezultaty. Pewna kompania postanowiła już skorzystać z tego wynalazku i ma w tym celu zamiar założyć na wielką skalę fabrykę. Sposób ten polega na moczeniu mięsa w płynie znanym pod nazwą „Beniania“ i patentowanym przez komitet przemysłowy (Colonel House) Stanów Zjednoczonych.

W wyżej wzmiankowanej kampanii pokazywano próbki mięsa konserwowanego powyższą metodą, które po 8-miu miesiącach znajdowało się w stanie zupełnej świeżości. Pi... został oddany do rozbioru chemicznego komisyi rządowej, poczem uznano, że nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

OSTATNIA POCZTA

Lwów, 12 kwietnia.

Dziennik Polski w numerze z dnia 10 b. m. zamieścił depeszę z Wiednia, w której korespondent na podstawie własnych informacyj donosi, iż nowa ustawa o losach ma być początkiem już obmyślanej i postanowionej przez rząd olbrzymiej operacyi finansowej, której celem jest zunifikowanie długów państwowych i skonwertowanie takowych za pomocą nowej $2\frac{1}{2}$-procentowej pożyczki premiowej.

Korespondent podaje następnie historyę tego projektu, którego autorem ma być znany na bruku lwowskim i sferom finansowym „urodzony finansista“, izraelita Schränzel.

W obec tego jesteśmy upoważnieni z najbardziej kompetentnej strony do oświadczenia, iż doniesienie korespondenta *Dziennika polskiego* jakoby Rząd zamyślał albo nawet już postanowił przeprowadzić zunifikowanie długów państwowych i skonwertowanie takowych zapomocą nowej $2\frac{1}{2}$ procentowej pożyczki premiowej i jakoby myśl ta poddana została rządowi przez jakiegoś finansistę lwowskiego, jest obliczonym na łatwowierność czytelników, najzupełniej bezpodstawnym wymysłem. Wynika z tąd że i dalsza wiadomość *Dziennika* jakoby szef sekcyi Niebauer sprawę tę poruszył w Izbie giełdowej, jest najzupełniej zmyśloną.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand udał się z Poli do Salzburga.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ulgach skarbowych z powodu zniesienia i wykupna prawa propinacyi w Galicyi i na Bukowinie. Wśród dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał głos p. Minister Zaleski i w świetnem przemówieniu bronił ustawy.

Do *Czasu* telegrafują, iż ponieważ Izba panów przyjmie tę ustawę jeszcze przed świętami przeto wkrótce nastąpi jej sankcya. Ten dziennik odbiera równocześnie następującą depeszę:

Dzięki staraniom i naleganiom p. Namiestnika hr. Badeniego uda się może przeprowadzić przed Świętami sprawę uwolnienia od należytości propinacyjnych. P. Namiestnikowi zależy wielce na tem, aby jak najprędzej mógł rozpocząć całą akcyę wykupna propinacyi; opóźnienie bowiem wszelkie niezmiernie dla rzeczy może się stać szkodliwem.

Po załatwieniu powyższej ustawy Izba przyjęła wniosek ks. Liechtensteina w kwestyi współudziału Austryi w międzynarodowej konferencyi w sprawie uregulowania ustawodawstwa dotyczącego ochrony robotników.

Ustawa o kontyngencie rekrutów została uchwaloną bez dyskusyi, przyczem p. Minister obrony krajowej zawiadomił, iż nowa ustawa wojskowa uzyskała Najwyższą sankcyę.

Korespondent wiedeński *Czasu* telegrafuje:

Dziś mogę donieść, że Rząd stanowczo chce, aby wybory do Sejmów odbyły się w czerwcu; zatem władze będą musiały pogodzić czynności rekrutacyjne z wyborczemi.

W Izbie dep. rozdawano wczoraj projekt ustawy o pomocy państwowej z okazyi wylewów. Projekt żąda 130.000 zł. na bezprocentowe zaliczki 53.500 zł. na bezzwrotne subwencye i zapomogi dla powodzian w Czechach, na Szląsku, Bukowinie i Voralbergu. Oprócz tego domaga się 3000 na bezprocentowe zaliczki i 32.500 zł. na bezpowrotne wsparcia dla innych także krajów koronnych, o ileby pomoc państwowa mogła okazać się potrzebną.

Kilka dzienników donosi, iż p. Minister oświaty dr. Gautsch polecił radcy ministeryalnemu dr. Rittnerowi opracowanie nowej, zmieniającej państwową ustawę szkolną.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki wiedeńskie potępiają dzisiaj w słowach najostrzejszych dep. Türka za wypowiedzenie przy ostatnich obradach nad nową ustawą

wojskową osławionej i w najwyższym stopniu niepatryotycznej mowy.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż generalny dyrektor austryackiego Towarzystwa fabryki broni p. Werndl rokuje z rządem niemieckim w sprawie dostawienia 600.000 sztuk karabinów poprawnego systemu Mannlichera.

Z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu*: *Kreuz Ztg.* zastanawia się we wstępnym artykule nad następstwami ewentualnego zwycięstwa Austryi nad Rossyą i aneksyi Polski kongresowej. Dziennik ten mniema, iż połączenie Królestwa Polskiego i Galicyi pod austryacką Dynastyą byłoby załatwieniem kwestyi, któreby niezawodnie zadowoliło Niemcy.

Posłowie W. Ks. Poznańskiego, poparci przez posłów wszystkich frakcyi uczynili w Izbie deputowanych pruskiego sejmu wniosek o rozszerzenie uchwalonej roku zeszłego ustawy o pomocy państwowej dla powodzian.

Od wczoraj obiegają po świecie niestwierdzone niczem pogłoski o zamachu, jaki w Gatczynie miał spełnić na carze za pomocą bomby rzuconej, oficer marynarki. Car, wedle tych pogłosek, ma być ranionym.

Paryski korespondent *Köln. Ztg.* donosi rzekomo na podstawie wiarogodnych wskazówek, że znaczny zastęp frakcyi radykalnej myśli nad tem, czy nie powiodłoby się teraz jeszcze ponownie przyjść do steru rządu. Rzecz prawie nie do wiary, a jednak prawdziwa, że do istniejącego już chaosu, chce frakcya radykalna dodać jeszcze i ponowne przesilenie ministeryalne. Inne stronnictwa, nieuprzedzone, zapewniają, że gdyby się plan radykałów urzeczywistnił, to Francya może pożegnać się z nadziejami, przywiązanemi do wystawy powszechnej.

Prasa bonapartystów i boulanżystów rozpowszechnia pogłoskę, że rząd francuski zwracał się w poufnej drodze do Niemiec, ażeby z Berlina wpływano na Belgię w celu wydalenia ztamtąd Boulangera. Jest to, jak twierdzi *Köln. Ztg.*, niegodziwe zmyślenie, które powtarzając, wiedzą sami inicyatorowie, jak bardzo kłamią. Idzie im tylko o to, ażeby Boulangera przedstawić jako „ofiarę Niemiec" i w ten sposób wyłudzić dla niego stygnące sympatye.

Z Rzymu donoszą, że z objawionej w pierwszej chwili wśród grona ministrów chęci do przedsiębrania ponownej akcyi w Abisynii, nie ma już dziś i śladu, że nastąpiła chłodna rozwaga i nikt nie myśli o okupacyi Asmary. Postanowiono czekać na dalsze wypadki. *Tribuna* pisze: Tylko konserwatywne dzienniki zachęcają rząd do akcyi. Dzienniki te wszakże albo nie zastanowiły się nad położeniem, albo też działają w złej wierze, ażeby pomnożyć trudności ministrom Giolitti i Seismit-Doda.

Fanfulla ogłasza artykuł pióra deput. Fazzari, który udowadnia, że należy albo zajmą Asmarę, albo zupełnie opuścić Massawę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan nadał Juliuszowi Fischerowi radcy sądu krajowego w Rzeszowie przy sposobności przenie sienia go w stan spoczynku tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan zatwierdził wybór p. Zygmunta Dembowskiego na prezesa a p. Stanisława Gniewosza na wiceprezesa gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Peszt, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan sankcyonował wczoraj ustawę wojskową austryacką i węgierską. Ukaże się ona jutro w Dzienniku ustaw państwa. P. Minister honwedów wyda w przyszłym tygodniu instrukcye względem wprowadzenia ustawy w życie.

Wiedeń, 12 kwietnia. Najjaśn. Pan zezwolił wielkiemu mistrzowi zakonu Johanitów, br. Ceschi i jego następcom na tem stanowisku, używać tytułu „Eminencyi" wraz z honorami przysługującemi kardynałom.

Wiedeń, 12 kwietnia (*Tel. pryw.*) Staraniom J. E. p. Namiestnika hrabiego Badeniego, powiodło się uzyskać, iż sprawa propinacyjna zostanie postawioną na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby panów jako punkt dodatkowy, jeżeli tylko obrady w komisyi dziś zostaną ukończone, które w tej chwili (pół do 12tej) się toczą.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pr.*) P. Namiestnik hr. Badeni wyjechał z Wiednia dziś o południu.

Peszt, 12 kwietnia. Nowomianowani ministrowie węgierscy złożyli wczoraj przysięgę w ręce Najj. Pana.

Wiedeń, 12 kwietnia. Defraudant Nowak został schwytany w Monaco. (*patrz Kronikę.*)

Wiedeń, 12 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wieczornem tytuł: Ruch kolei państwowych, wraz z rezolucyą mniejszości.

Wiedeń, 12 kwietnia. W procesie o obrazę honoru deputowanego ks. Eichhorna, przeciw pensyonowanemu profesorowi gimn. Riedlowi i redaktorowi *Oesterr. Volkszeitung* Czernotzky'emu, został Riedl skazany na 6 tygodni ścisłego aresztu a Czernotzky uwolniony.

Wiedeń, 12 kwietnia. W. książę Piotr był obecnym na wyścigach, poczem udał się w podróż do Kijowa.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Sprawa deputowanego Gniewosza załatwioną została w ten sposób, iż p. Gniewosz odwołał w Kole polskiem swą mowę, mianą w komisyi budżetowej i oświadczył, iż będzie odtąd przestrzegał zasady solidarności.

Wiedeń, 12 kwietnia (*Tel. pryw.*) Komisya Izby panów ukończyła przed chwilą obrady w sprawie wykupna propinacyi i projekt w brzmieniu uchwalonem w Izbie deputowanych bez zmiany przyjęła. Jutro prawdopodobnie przyjdzie ten projekt na porządek dzienny rozpraw Izby wyższej *in pleno*.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pr.*) Dzisiaj odroczoną będzie Izba deputowanych na ferye wielkanocne.

Wiedeń, 12go kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiadał p. Minister skarbu na interpelacyę Knotza co do stemplowania losów, oświadczając, że władze otrzymały wcześnie instrukcye i miały formularze jeszcze przed obwieszczeniem ustawy. Należy wybaczyć, że w urzędowaniu do którego powołano tysiące funkcyonaryuszy, zdarzają się niejakie usterki. (Oklaski.)

Peszt, 12 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła ustawę o losach zagranicznych. Kilku opozycyjnych deputowanych krytykowało w tonie rozdrażnionym postępowanie p. Ministra dr. Dunajewskiego przy wniesieniu ustawy o losach w austryackiej Izbie deputowanych. Prezes gabinetu Tisza oświadczył, iż postępowanie było legalnem, chociaż nie liczyło się należycie z interesami węgierskiemi. Rząd węgierski, jak dotychczas tak i nadal, uczyni wszystko dla zabezpieczenia interesów Zalitawii.

Berlin, 12 kwietnin. *Post* donosi, że ślub księcia Fryderyka Leopolda z księżniczką Zofią Holsztyńską został postanowiony na dzień 24 czerwca.

Berlin, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Do *Kreuz. Ztg.* donoszą z Rzymu, że ukończenie układów między Rossyą a Watykanem. wkrótce nastąpi i że prekonionizacya biskupów polskich odbędzie się na najbliższym konsystorzu.

Luksemburg, 12 kwietnia. Podczas wczorajszego przyjęcia prezydyum sejmowego w zamku wielkoksiążęcym, powitał prezydent w formie uroczystej W. Księcia Adolfa, wypowiadając nadzieję, iż W. Książę znajdzie wśród ludności uczucia i sympatye, które niezawodnie uczynią mu przyjemnym pobyt na ziemi luxemburskiej W. Książę dziękując, oświadczył, iż wszystkie swe siły zwróci ku uszczęśliwieniu mieszkańców tego kraju. Przemówienie i odpowiedź były wygłoszone w języku francuskim.

Rota przysięgi W. Księcia brzmi: Przysięgam wierność Królowi W. Księciu, przysięgam, iż będę przestrzegał konstytucyi. Tak mi Panie Boże dopomóż.

Proklamacya będzie wydaną dopiero po złożeniu przysięgi.

Luxemburg, 12 kwietnia. Złożenie przysięgi przez ks. Nassauskiego odbyło się na uroczystem posiedzeniu Izby. Książę zaznaczył, że jest dobrym luksemburczykiem, że będzie przestrzegał bezstronności i życie poświęci powszechnemu dobru.

Oświadczenie to wywołało wielką radość.

Luxemburg, 12 kwietnia. Nieprawdziwą jest wiadomość dzienników, jakoby W. Książę miał tutaj tylko krótko zabawić. Zamieszka on stale w Luxemburgu.

Belgrad, 12 kwietnia. Poseł niemiecki, hr. Bray wręczył wczoraj na uroczystem posłuchaniu odpowiedź cesarza Wilhelma na pismo zawiadamiające o wstąpieniu na tron króla Aleksandra I.

Bukareszt, 12 kwietnia. Nowo utworzona *Agence Roumaine* donosi: Załatwione dopiero przesilenie ministeryalne, dało prasie zagranicznej wielokrotnie powód do licznych błędnych wywodów w sprawie utworzenia nowego konserwatywnego gabinetu pod przewodnictwem p. Catargiu. Utworzenie tego gabinetu jest wyłącznie wynikiem sytuacyi parlamentarnej i potrzeb polityki wewnętrznej, a nie będzie miało żadnego wpływu na stosunek Rumunii do mocarstw obcych.

Bukareszt, 12 kwietnia. Odpowiadając na interpelacyę co do polityki zagranicznej nowego gabinetu, rzekł Catargiu, że dewizą obecnego rządu jest neutralność. Rząd zbada kwestyę wydalenia rossyjskich poddanych celem przekonania się, czy wydalenia są prawne lub nie. Carp oświadcza, że słowo neutralności nie ma sensu w czasach wojennych i żąda zwalczania propagandy panslawistycznej. Jutro będzie odpowiadać Lahovary.

Rzym, 12 kwietnia. Wczoraj, jako w dzień swoich imienin, przyjmował Papież życzenia kardynałów i prałatów. Nie wypowiedział jednak żadnej mowy i ograniczył się na odbyciu *cercle*.

Rzym, 12 kwietnia. Zapewniają, że król i Crispi udadzą się w drugiej połowie maja do Berlina.

Werona, 12 kwietnia. Przybył tu Najd. Arcyksiążę Albrecht.

Medyolan, 12 kwietnia. Królowa belgijska z córką udały się ztąd do Wenecyi.

Paryż, 12 kwietnia Ferry miał w narodowo-republikańskiem stowarzyszeniu mowę, w której zaznaczył, że stronnictwo republikańskie utworzyło się na nowo. Wybór z 27 stycznia wyrwał rząd z uspienia. Pojęto, że rząd i republika mają słuszność, iż się bronią. Republikanie nie chcą się dać oszukać. Rozdwojenie pomiędzy stronnictwami zmniejsza się. Głównym błędem jest to, że wpojono w kraj przekonanie, jakoby rząd i republika były zamaskowaną anarchią. Boulanżyzm zostanie zwyciężony wówczas gdy rząd będzie silnym, a większość Izby będzie mądrą i karną. Republika ma trzy wszelkie podstawy do odniesienia tryumfu.

Paryż, 12 kwietnia. Izba deput. i senat uchwaliły wczoraj kredyt w sumie 10.000 fr. na koszta pogrzebu chemika Chevreula.

Izba dep. odroczyła się do 14 maja.

Marsylia, 12 kwietnia. Wielu strejkujących robotników powróciło do robót.

Bruksela, 12 kwietnia. (*Tel. pr.*) Na wczorajszym obiedzie u dyplomaty Somsie ukazał się Boulanger, o którego zaproszeniu goście wcale nie wiedzieli. Zaraz po jego wejściu ministrowie opuścili salony.

Londyn, 12 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, że rząd nie ma zamiaru przeistaczać legacyi w Belgradzie na generalny konsulat.

Konstantynopol, 12 kwietnia. Król Milan przyjmowany był przez sułtana, następnie złożył wizyty pożegnalne u ambasadorów i odjechał w towarzystwie Achmet baszy do Jaffy i Jerozolimy.

Waszyngton, 12 kwietnia. Rządy Niemiec, Anglii i Stanów Zjednoczonych zgodziły się na to, aby aż do czasu powzięcia uchwał na projektowanej konferencyi berlińskiej, państwa pomienione posiadały na wodach Samoa tylko po jednym okręcie wojennym.

Nowy Jork, 12 kwietnia. Syn prezydenta Harissona, Russel Harrison został aresztowanym, ponieważ w wydawanym przez siebie dzienniku przedrukował z innego pisma artykuł zawierający różne oszczerstwa. Harisson ma być wypuszczonym na wolną stopę za kaucyą 5 tysięcy dolarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 kwietnia 1888, godzina 1 minut 50. Alp. Tow. górn. 75·—. Węg. akcye kredyt 305·—, Akcye anglo-austryackie 128 10, Akcye banku Union 230·75, Akcye kolei Karola Ludwika 207·—, Akcye kolei północnej 259·—, Akcye kolei południowej 106 25, Akcye kolei Alföld. 27·50, Akcye kolei Elżbiety 243·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235.75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 180.75, Wiedeńskie losy 146·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 26·80, 4-proc. węgierska renta złota 102·55, Akcyi związk wego banku 106·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27·75, Węgierskie losy 95·70, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 115·50, Akcye banku dla krajów koronnych 234·25. Usposobienie przygnębione.

Wiedeń, 11 kwietnia 1888, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 298.80, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 207·50, Południowa —·—, Renta papierowa 84 95, galicyjskie listy zastawne —·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 — —, Napoleondor 9·52·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 11 kwietnia 1889, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 298 75, Anglo-austryackie 128 25, Unionbank 231 —, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 106·75, Renta papierowa ·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 97·25, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 95·25, Napoleondor 9·52·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 11 kwietnia 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 15 62 do 15·87— złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł, spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— zł. Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·95 do 6·97 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 184·75 do — — zł. żyto — — zł. spirytus 34·80 zł.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

L. 9663. (4840 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Bernardowi Schreibero i, że przeciw niemu został dnia 9 marca 1889 l. 9663 na rzecz Majera Kohna wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 423 zł. z pn. Gdy miejsce pobytu Bernarda Schreibera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata p. dr. Nathansohna, a tegoż zastępcą adwokata p. dr. Alberta Reissa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem tegoż Bernarda Schreibera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 16 marca 1889.

L. 4757. (2306 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek pozwu z dnia 3 lutego 1889 do l. 4757 przez Michała Strutyńskiego przeciw Mojżeszowi Saphir o zapłacenie sumy 315 zł. 17 ct. aw. wniesionego, ustanowił adw. dr. Bodeka kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Mojżesza Saphir z substytucyą adw. dr. Bund i wyznaczając do sumarycznej rozprawy termin na dzień 30 kwietnia 1889 o godz. 11 przed południem wzywa pozwanego Mojżesza Saphira, by kuratorowi środki obrony wskazał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, ileże skutki zaniedbania sobie samemu musiałby przypisać.

We Lwowie, dnia 23 marca 1889.

L. 266. (2281 1—3)

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej dnia 20 maja 1889 o godz. 8 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych, przy tut. c. k. Sądzie obwodowym, przewodniczącym prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców Antoniego Dyduszyńskiego Ludwika Słotwińskiego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, dr. Michała Stefko i Leona Roszkiewicza.

Sambor, 1 kwietnia 1889.

L. 9664. (2305 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza kuponu płatnego dnia 1 września 1887 na 25 zł. a. w. opiewającego od 5 pr. premiowanego listu zastawnego uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, serya C. nr. 3452 na 1000 zł., aby kupon ten w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu kupon ten na żądanie Juliusza Haberfelda w Białej za amortyzowany uznanym będzie.

We Lwowie, 16 marca 1889.

Z. 9150. (2307 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg ist auf Ansuchen des Herrn Balthasar Erhnbeck hinsichtlich der in der Kaindlmühle zu Thalhonn Gemeinde Au Amtsgericht Aibling in Baiern bei dem am 21 October 1888 stattgehabten Brande angeblich verbrannten Pfandbriefe der k. k. priv. gal. Rustikal-Credit-Anstalt nähmlich:

1) Serie 1872 nr. 2024 a 100 fl zu 6 pr. jetz 3 pr. mit Coupons, deren ersten am 1 Jänner 1889 fällg war und deren letzter am 1 Jänner 1893 fäll g wird.

2) Serie 1873 Nr. 1418 a 500 fl. zu 6 pr. jetzt 3 pr.

3) Serie 1873 Nr. 3141 a 100 fl. zu 6 pr. jetzt 3 pr.

4) Serie 1873 Nr. 3143 a 100 fl. zu 6 pr. jetzt 3 pr. sämmtliche mit Coupons vom 1 Jänner 1889.

5) Serie 1882 Nr. 1048 a 100 fl. 5 pr. jetzt $2^1/_2$ pr. mit Coupons, deren erster am 1 Jänner 1889 fällig war, deren letzter am 1 Jänner 1902 fällig war, deren letzter am 1 Jänner 1902 fällig wird sämmtliche Pfandbriefe ohne Talons die Ausfertigung eines Amortisationsediktes bewilligt. Es wird daher Allen denen hieran gelegen sein mag, hiermit errinnert, dass die oben ernannten Pfandbriefe nach Ablauf von drei Jahren vom Verfalls Tage des letzten auf jeden dieser Pfandbriefe hinausgegebenen Interessencoupons oder im Falle der eingetrettenen Verlosung des Pfandbriefes nach Ablauf von einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen von dem nach Massgabe der Ziehung eintrettenden Zahlungstage desselben an gerechnet, wenn indessen Niemand hierauf hierorts einen Anspruch angemeldet, noch diese Pfandbriefe bei der Behebung des Gewinstbetrages oder neuer Coupons vorgebracht hätte, oberwähnte aber Coupons nach Ablauf von einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen und zwar hinsichtlich der bereits verfallenen Coupons vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes im Amtsblatte der Lemberger Zeitung, dagegen hinsichtlich der künftig verfallenden Coupons aber vom Verfalls-Tage jedes Einzelnen Coupons an gerechnet, wenn indessen Niemand hierauf einen Anspruch angemeldet noch die Coupons bei der Casse behoben hätte, über neuerliches Ansuchen für wirklich amortisirt erklärt werden würden.

Lemberg, 9 März 1889.

L. 892. (2318 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza, że na podstawie §. 3 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 nr. 208 dz. pp. i §. 183 ust. notar. z dnia 21 maja 1855 nr. 94 dz. pp. ustanowił c. k. notaryusza Konstantego Rudnickiego komisarzem sądowym do sporządzenia aktów spadkowych we wszystkich gminach do tutejszego powiatu sądowego należących.

Potok złoty, dnia 28 lutego 1889.

L. 4640. (2326)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została o rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Abraham Keil. Dzierżycielem tej firmy jest Abraham Keil, prowadzący handel ubiorami męskimi w Tarnowie.

Tarnów, dnia 28 marca 1889.

L. 1046. (2332 1—3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Franciszka Szymonka, że przeciw niemu wniósł Jędrzej Przesór, skargę o 50 zł. w skutek której kuratorem dlań dra Daniela Kaufmana ustanowiono, do rozprawy drobiazgowej termin na 26go kwietnia 1889 o godz. 9 przed poł. wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim, dnia 8 marca 1889.

L. 4643. (2313)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Herman Soldinger. Dzierzycielem tej firmy jest Herman Soldinger prowadzący przedsiębiorstwo dzierżawy hotelu, restauracyi, handel wina w Tarnowie.

Tarnów, dnia 28 marca 1889.

L. 2765. (2370 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Helenę z Łopatyńskich Laskowską i Katarzynę Laskowską, że na pozew Jakóba Diamanta wyznaczono im 90dniowy termin do wniesienia obrony i doręczono uchwałę tę ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata Haussera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzieliły ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi, lub innego zastępcę sobie obrały i takowego sądowi wymieniły, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe same sobie przypiszą.

Stanisławów, 10 marca 1889.

L. 4530. (2340)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako Sąd handlowy podaje do wiadomości, że zarządził wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych uzupełnionej firmy A. Schwanenfeld Tom. I. str. 73 zaprotokołowanej mianowicie dodatku „Fabryka parowa, rafineryа i destylarnia rumu, likieru i rozolisów, oraz wyrób octu i miodu do picia w Koszycach wielkich“.

Tarnów, dnia 28 marca 1889.

L. 12499. (2402 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 27 marca 1889 do l. 12499 wniósł Antoni Kunicki przeciw Baili Chamajdes względnie jej spadkobiercom pozew o uznanie pretensyi 2000 złp. itd. za zgasłą i o jej wykreślenie, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Baili Chamajdes względnie jej spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Weisstein kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Menkes mianowany.

Wzywa się zatem Bailę Chamajdes względnie jej spadkobierców, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

We Lwowie, dnia 30 marca 1889.

L. 9646. (2436 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Kochanka, iż przeciw niemu wniósł Jan Pac pod dniem 16 lipca 1888 l. 6488 pozew o zapłacenie sumy 100 złr. na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 21 maja 1889 o 9tej rano i dla niego ustanowiono kuratorem Michała Gancarza z Męcinki.

Wzywa się zatem Wojciecha Kochanka, ażeby przed terminem powyższym kuratorowi środków do swej obrony dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, albowiem inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Krosno, dnia 26 stycznia 1889.

7152. (2443)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Kryspinę Horyczów, że w sprawie egzekucyjnej Karola Zbiegiena przeciw nim pto 6 zł. 8 ct. ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. dr. Bersona i poleca im by się co do ich zastępstwa z kuratorem porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 6 kwietnia 1889.

L. 18700. (2451)

Wzywa się wierzycieli spadku Jana Gregorowicza dnia 5 listopada 1887 w Kołomyi zmarłego, aby celem zgłoszenia i udowodnienia swych pretensyi do spadku na terminie dnia 22 maja 1889 o godz. 10tej rano B. 2. się jawili, albo swe roszczenie pisemnie do powyższego dnia zgłosili, gdyż inaczej nie będą się mogli upominać o zaspokojenie ze spadku przed tem wyczerpanego a dla nich nie zakondykowanego.

Z c. k. m. d. Sądu powiatowego

Kołomyja, dnia 26 grudnia 1888.

L. 2696. (2471 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia dr. Andrzeja Adamskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, względnie tegoż z imienia i nazwiska nieznanych spadkobierców, że Samuel Ringel przeciw nim wniósł pozew de praes. 7go marca 1889 l. 2696 o wykreślenie praw względem sumy 3700 zł. z pn. na realności pod l. k. 124 w Przemyślu ciążących, który to pozew uchwałą z dnia dzisiejszego do postępowania pisemnego zadekretowany i do wniesienia pisemnej obrony termin 30-dniowy wyznaczony został.

Zarazem ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego względnie dla jego z imienia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, kuratora w osobie adwokata dr. Czaykowskiego z zastępstwem adw. dr. Tarnawskiego i poleca pozwanym, by co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 27 marca 1889.

Licytacye.

L. 220. (2394 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie, wiadomo czyni, że dnia 20 maja 1889 i 24 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności whip. l. 206 ks. gr. miasta Żmigród objętej Samuela Trachmanna własnej celem zaspokojenia pretensyi Edwarda Filipowicza w kwocie 350 złr. aw. zpn.

Cena wywołania 650 złr.

Wadyum 60 złr.

Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Żmigród, dnia 4 lutego 1889.

L. 8184. (2175 1—3)

W dniach 22 maja i 2 lipca 1889 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 37 w Wilczycach położona wyk. h p. l. 65 objęta dłużnika Wojciecha Janika własna, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. we Lwowie 15 rat po 6 złr. zpn.

Cena wywołania, wynosi 1349 złr. 50 ct. wadyum 135 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego.

Sąd powiatowy

Mszana dolna, 7 lutego 1889.

L. 453. (1952 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że celem wydobycia wierzytelności Hermana Grosskopf w ilości 1140 złr. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 20 maja ewentualnie dnia 24 czerwca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowy jawny przetarg sumy 4000 złr. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych okręgu lwowskiego z kuponami w stanie biernym należącej do nieletnich Piotra, Eleonory i Zofii Chołodeckich majętności tabularnej Kudynowce dolne, objętej 222 gmn. wykazem hipotecznym majętności tabularnych okręgu c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie jak karta C. poz. 3 na rzecz dłużnika Heleny Anastazyi dw. im. z Olszańskich Chołodeckiej zahipotekowanej.

Cena wywołania 4200 złr.

Przedmiot sprzedaży zostanie pozbytym na pierwszym terminie przynajmniej za cenę wywołania, na drugim terminie zaś nawet poniżej ceny tej.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki przetargu można przeglądnąć w registraturze Sądu ogłaszającego.

O tem zawiadamia się też wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 12 stycznia 1889 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na sprzedać się mającej sumie 4000 złr. m. k. z. pn. uzyskali prawa rzeczowe, lub którymby uchwała licytacyjna, lub uchwały w tej sprawie później wydawać się mające, z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, dla których równocześnie ustanowiono kuratorem adwokata Dr. Billeta z podstawieniem notaryusza Dr. Bodyńskiego w Złoczowie.

Złoczów, 9 marca 1889.

L. 9810. (2225 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 22 maja 1889 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 350, 404, 502 i 519 księgi gruntowej Nieznanów dłużnika Jakuba Schnapfa własnej, na rzecz Jana Bosakowskiego pto. 10 złr. 13 ct. a. w. z. pn.

Cena wywołania wynosi 245 złr. a. w. wadyum 24 złr. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 15 kwietnia 1887 wpisanych, ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego w Busku ze substytucyą Stefana Semczyszyna w Nieznanowie.

Busk, 31 grudnia 1888.

L. 13296. (2411 1—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 czerwca 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 286 według wyk. hip. l. 221 gminy kat. Kosmacz objętej, a Petra Gorganiuka syna Iwana własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 11 rat po 5 zł. 89 ct. i reszty kapitału 82 zł. 80 ct. i 7 zł. 73 ct. z pn.

Cena wywołania 535 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Kosów, dnia 18 grudnia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 85. (2469)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca w rejestrze dla firm pojedynczych przy firmie „Hieronim Ochmann“ właściciel składu narzędzi wiertniczych i materyałów, tudzież Agencyi i składu komisowego w Krośnie, w rubryce 3 sprostować brzmienie firmy na „H. Ochmann“.

Jasło, dnia 23 marca 1889.

L. 14712. (1885 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Leikerta celem doręczenia mu uchwały z 6 maja 1888 l. 6892, kuratorem adwokata dr. Krobickiego z zastępstwem adw. dr. Sterna.

O tem zawiadamia kuranda z wezwaniem aby Sądowi innego zastępcę wskazał lub w ogóle praw swoich przestrzegał, gdyż inaczej możliwe szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Kołomyja, dnia 20 listopada 1888.

L. 581. (1846 1—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Rachelę Rubinfeld, iż w sporze Piotra i Kunegundy Petryckich pko niej et Cons. o wykreślenie wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 66 zł. z pn. na rzecz Racheli Rubinfeld zaintabulowanego z wyk. hip. l. 384 gminy Frysztak na imię Piotra Pietryckiego w 4/8 zapisanego ustanowił dla niej kuratorem Naftalego Löwa i termin do rozprawy sumar. na dzień 3 maja br. godz. 10 z rana wyznaczył.

Będzie zatem jej rzeczą kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy

Frysztak, 2 marca 1889.

L. 4963. (2327)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma J. Sokalski. Dzierżycielem tej firmy jest Józef Sokalski, aptekarz w Tarnowie.

Tarnów, dnia 28 marca 1889.

L. 389. (2341 1—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego, mianował na mocy §. 301 p. k. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1889 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż Sądu Przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskiego, Karola Zollnera, Antoniego Spędakowskiego i Józefa Lewickiego, zastępcami Przewodniczącego Sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 20 maja 1889 o godz. 9 rano.

Tarnopol, 5 kwietnia 1889.

L. 3089 (2249 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Joachima Czajkowskiego, a względnie jego z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim Franciszek Groński i Katarzyna z Dobraczyńskich Dobrodzka w Sądzie tutejszym dnia 1 marca 1889 l. 3089 wnieśli pozew o uznanie pretensyi w kwocie 200 zł. m. k. na rzecz Joachima Czajkowskiego na częściach dóbr Niżbory stary i nowy jak wyk. hip. l. 629 karta C. poz. 4 zaintabulowanej za zgasłą, o wykreślenie prawa zastawu dla tejże pretensyi intabulowanego i o zwrot kosztów prawnych, że w skutek pozwu tego ustanowiono dla nich kuratorem tutejszego adw. dr. Horowitza, a adw. dr. Blausteina tegoż zastępcą i że pozew ten doręczono kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w 30 dniach.

Wzywa się przeto Joachima Czajkowskiego, względnie jego spadkobierców, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika ustanowili i do wiadomości Sądu podali.

Tarnopol, dnia 16 marca 1889.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 2452

Niniejszem zapraszamy szanownych członków Towarzystwa kredytowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w likwidacyi w Brodach do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu które się odbędzie w Brodach w lokalu Towarzystwa na dniu 25 kwietnia r. b. o godzinie 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Uchwalenie dalszego sposobu zrealizowania majątku towarzystwa.
2. Sprawozdanie likwidatorów i udzielenie absolutoryum tymże.
3. Stawianie i zbadanie innych wniosków podlegających uchwałom ogólnego zgromadzenia.

Brody, dnia 11 kwietnia 1889.

10920 2481

Kołomyjskie koleje lokalne.

Przywrócenie ruchu wszelkich pociągów na przestrzeni Peczeniżyn Szczepanowski — Słoboda rungurska, kopalnia.

Przeszkody w ruchu na przestrzeni Peczeniżyn Szczepanowski—Słoboda rungurska, kopalnia, spowodowane powodzią zostały usunięte i z dniem 11 kwietnia b. r. pociągiem nr. 108 został znowu podjętym ruch wszelkich pociągów na tej przestrzeni.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1889.

C. k. uprz. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej jako Zarząd ruchu.

L. 10596 III. (2480)

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska (linie austr).

Sprzedaż

różnych towarów w drodze licytacyjnej.

Dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się w lokalnościach magazynu frachtowego na stacyi lwowskiej w myśl §. 61 regulaminu ruchu publiczna licytacya różnych przedmiotów, które najwięcej ofiarującemu za gotówkę wydane zostaną.

Między przedmiotami sprzedać się mającemi znajdują się, śledzie, 44 sztuk drzewa budulcowego, wino, maszyny rolnicze, czernidło do butów, mąka itp.

Lwów, w kwietniu 1889.

Dyrekcya ruchu.

7873 IV. 2459

C. k. uprzyw. Kolej Arcyksięcia Albrechta.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się PT. panów akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta, że

Czternaste walne zgromadzenie

odbędzie się w sobotę dnia 11 maja 1889 o godzinie 10 przed południem w sali wykładowej klubu austr. urzędników kolejowych w Wiedniu I. Eschenbachgasse nr. 11

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności i przedłożenie bilansu za rok 1888 oraz udzielenie absolutoryum.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego ze sprawdzenia rachunków za rok ubiegły.
3. Wniosek i uchwała względem wysokości kwoty wypłacić się mającej za kupon od akcyi płatny 1 lipca 1889.
4. Wniosek i uchwała co do wynagrodzenia rady zawiadowczej.
5. Uzupełnienie rady zawiadowczej.
6. Wybór trzech rewizorów i tychże trzech zastępców do sprawdzenia rachunków towarzystwa za rok bieżący.

Uprawnieni do głosowania P. T. panowie akcyonaryusze, którzy życzą sobie wziąść udział w tem walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl § 34 statutów złożyć swoje akcye najdalej do dnia 26 kwietnia br. we Wiedniu w likwidaturze c. k. generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych (dworzec kolei zachodniej). W Frankfurcie n/M. w niemieckim banku związkowym lub też w domu bankowym Erlangera i synów

Złożenie akcyi ma nastąpić przy dołączeniu dwóch konsygnacyi w liczbowym porządku zestawionych i przez składającego własnoręcznie podpisanych. Jeden egzemplarz konsygnacyi zaopatrzonej potwierdzeniem odbioru otrzyma składający, a po odbyciu walnego zgromadzenia będą akcye tylko za zwrotem tej konsygnacyi wydane.

Zwraca się uwagę P. T. panów akcyonaryuszów, iż na mocy §. 35 statutów każde 25 akcyi do jednego głosu uprawniają, dalej iż żaden akcyonaryusz nie może przyjąć więcej jak jedno pełnomocnictwo i że pełnomocnik także sam do głosowania musi być uprawnionym.

Pełnomocnictwami należy się wykazać najpóźniej dwa dni przed walnem zgromadzeniem generalnemu sekretarzowi kolei Arcyksięcia Albrechta c. k. radcy rządowemu dr. Franciszkowi Licharzikowi (w Wiedniu, dworzec kolei zachodniej)

Osoby niewłasnowolne i osoby moralne mają być zastąpione przez swoich prawnych lub statutami ustanowionych reprezentantów, kobiety zaś przez pełnomocników; tacy zastępcy nie muszą być sami akcyonaryuszami.

Wiedeń, dnia 5 kwietnia 1889.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony)

Z drukarni Wł Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.